Nr. 62. We Lwowie. Piątek dnia 15. Marca 1867. **Rok VI.**

Wychodzi codziennie o godz. 3ciej po południu.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA **kwartalnie** 3 złr. 75 cnt.
miesięcznie 1 „ 30 „
Tygodnik Niedzielny **kwart.** — „ 20 „

Z przesyłką pocztową:

kwartalnie:
w państwie austrjackiem z *Tygodnikiem Niedzielnym* 5 złr. — cnt.
do Prus i Rzeszy niem. 4 tal. 15 sgr.
„ Szwecji i Danii 6 „
„ Francji i Anglii . 23 franków.
„ Włoch . . . . 25 „
„ Belgii i Szwajcarji 18 „
„ Turcji i ks. Naddun. 18 „
bez *Tyg. Nied.*

Numer pojedyńczy kosztuje 8 cnt.

GAZETA NARODOWA

Manuskrypta nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują

We Lwowie: Bióro Administracji *Gazety Narodowej* przy ulicy Nowej pod liczbą 291. **W Krakowie:** Księgarnia *Józefa Czecha* w rynku. **W Paryżu:** na całą Francję i Anglię jedynie p. pułkownik *Raczkowski*, rue du pont de Lodi Nr. 1. **We Wiedniu:** p. *A. Oppelik*, Wollzeile, 22; nadzież pp. *Haasenstein & Vogler*, Wollzeile 9. **W Frankfurcie nad Menem i Hamburgu:** pp. *Haasenstein & Vogler.*

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cnt. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stemplowej 30 cnt. za każdorazowe umieszczenie.

LISTY REKLAMACYJNE nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.

Powodzenie pana Beusta.

Jakie jest powodzenie pana Beusta na polu spraw zewnętrznych, trudno już dzisiaj wiedzieć dokładnie. Czy przygotowane jest przymierze między Austrją, Francją, Anglią i Włochami na pewne ewentualności, dotąd same wątpliwości. Jeźli jest przygotowane, to pan Beust i francuzki minister spraw zewnętrznych, p. Moustier, pragnęliby zwrócić je głównie przeciw Prusom, a Anglia i Włochy przeciw Moskwie. Austrja i Francja usiłowały uspokoić Moskwę ustępstwami w sprawie wschodniej, aby tym sposobem odosobnić Prusy. Lecz z wszystkich pojawów wnosić można, iż im się to nie udaje, i że pomimo pozornego wspólnego działania dyplomatycznego w Stambule, Moskwa dąży do wywołania powstania na całym półwyspie Bałkańskim, do wojny wschodniej, licząc na przymierze z Prusami, które zająwszy tak groźne stanowisko mocarstwowe w środku Europy, powstrzymywać mają Austrję i Francję od wystąpienia na Wschodzie. Na rozerwaniu lub uniepodobnieniu przymierza między Prusami a Moskwą, lub na zawarciu przymierza ścisłego między Austrją, Francją, Anglią i Włochami mógł jedynie pan Beust budować plany austrjackiej polityki zagranicznej. Dotąd nie widać, aby albo pierwsze, albo drugie przychodziło do skutku. A tymczasem wypadki posuwają się szybkim krokiem, Prusy olbrzymim krokiem zdążają do stałego uorganizowania cesarstwa niemieckiego, a Moskwa do owładnięcia całej wschodniej sprawy. Między te dwa prądy silne klinem wysunięta Austrja narażona jest na ciągłe niebezpieczeństwo. Zarówno zagraża jej czy słowiański ruch na południu, czy niemiecki na zachodniej północy. Pan Beust to niebezpieczeństwo zastał, obejmując w Austrji tekę spraw zagranicznych, a dotąd wcale go nie mógł zażegnać. Przeciwnie, niebezpieczeństwo wzmaga się szybko.

Aby zażegnać niebezpieczeństwo od Prus, pan Beust postanowił z niemieckich i słowiańskich krajów Austrji utworzyć trzecie Niemcy, Cyslitawią, i połączyć ją z Niemcami południowemi przeciw Niemcom pruskim. Aby zażegnać niebezpieczeństwo od Moskwy, pan Beust usiłował pójść na rękę Moskwie, zbliżyć się do niej, zaproponować rewizję krępującego Moskwę traktatu paryzkiego z r. 1856, a w Stambule stanąć w obronie Słowian tureckich w jednym szeregu z Moskwą. Już dzisiaj wiemy, że polityka moskiewska pana Beusta doznała zupełnego zawodu. Czy polityka jego niemiecka będzie szczęśliwszą?

Gdyby reskryptem ministerjalnym z niemieckich i słowiańskich krajów Austrji stworzyć można trzecie Niemcy, toby rzecz była skończona. Ale pokazało się, że większość ludów jest temu przeciwną. Lutowa Rada państwa, to uosobienie niemieckiej Przedlitawii, zwołana przez pana Beusta na 18. marca, nie przyszła do skutku. Teraz i urzędowy organ donosi, że nawet nie była dotąd zwołaną!! Zwołanie jej ma dopiero nastąpić po 6. kwietniu, to jest po 6. kwietniu dowiemy się dopiero czy i na kiedy będzio zwołaną.

Dotąd więc wszystko jeszcze co zdąża do utworzenia trzecich, austrjackich Niemiec, jest eksperymentem Z początku puścił się pędem pan Beust do utworzenia z odpowiednich indywiduów niemieckiego ministerstwa dla Przedlitawii. Próbował, układał się z Hasnerem i spółką, z Kaiserfeldem, z Giskrą i t. d. Nie szło. Eksperyment się nie udał. Trzeba było się cofnąć, przystanąć przynajmniej, aby w sejmach słowiańskich już z góry, przed ich zebraniem, nie zepsuć sobie, nie poburzyć przeciw takiemu ministerstwu wszystkich żywiołów. Drugi kłopot zagrażał panu Beustowi. Pokazało się, iż większość w zwołanej przez niego Radzie państwa będzie federalistyczną, przeciwną jego systemowi. Minęło to niebezpieczeństwo gdy sejm czeski nie przystąpił do wyborów, gdy można było rozwiązać i sejmy morawski i lubliański. Lecz nowy potem kłopot! Rada państwa mogła się zebrać 18. marca, jeźli przybędą Polacy, a pewności tej nie było. Zresztą gdyby nawet przybyli, to trudno było na ich łasce zostawić istnienie Rady państwa. Większość niemiecka była wprawdzie zabezpieczona, ale cóż? ta większość nie mogłaby żadnych uchwał powziąć, bo mniejszość, Polacy, w każdej chwili gdyby chciano przystąpić do zagłosowania niemiłego jej wniosku, mogła wyjść z sali i rozbić komplet, potrzebny do uchwał!

A deklaracja, którą uczyniła galicyjska komisja sejmowa przy cofnięciu adresu, a mowy, które mieli w sejmie galicyjskim posłowie, popierający wysłanie delegacji, a wybór delegacji, złożonej z samych federalistów, nie pozostawiały żadnej wątpliwości, jakiej polityki będą się trzymać Polacy, gdyby i przybyli do Rady państwa. Więc postanowiono odroczyć jej zwołanie i czekać, jak pójdą wybory w Morawie, w Krainie i w Czechach! Dopiero wtedy pokaże się, czy można dalej dążyć do utworzenia z Austrji trzecich Niemiec na drodze ustawy lutowej, na tak zwanej drodze konstytucyjnej, lub czy innego jąć się sposobu, albo też wrócić do programu ministerstwa Belcrediego.

Dotąd więc wszystko jest usiłowaniem, eksperymentem. Patenta cesarskie, rozwiązujące trzy sejmy i rozpisujące nowe wybory, wyraźnie świadczą, iż korona pragnie się pierwej dowiedzieć, co jest prawdziwą opinią większości w Czechach, Morawie i Krainie, a najświeższa wiadomość, iż po 6. kwietnia ma być dopiero ogłoszony patent, zwołujący Radę państwa, wskazuje, iż to wydanie patentów zawisłem uczyniono od wyborów nowych, od zbadania usposobień sejmów czeskiego, morawskiego i lublańskiego.

Tak więc w polityce zewnętrznej jak i wewnętrznej pan Beust powodzeniem wykazać się nie może. Jedno z pism wiedeńskich cytuje rozstrzelonemi czcionkami taki ustęp półurzędowego (officiös) korespondenta do *Schles. Ztg.*: „Uderzać to powinno, iż właśnie w sferach najwyższych znajduje się partja, która usiłuje podkopać niezabezpieczone już obecnie od bomb (nicht mehr bombenfeste) stanowisko naszego pierwszego ministra, agdy zaledwie spróbowano dualizmu, już tęskni ona za eksperymentowaniem z federalizmem.“

Przegląd polityczny.

Od czasu upadku p. Belcrediego zwracano uwagę na objawiające się coraz silniej w Czechach dążności panslawistyczne, które niegdyś tak wielką grały tam rolę. Objawy tych dążności ku połączeniu wszystkich Słowian w jedno państwo jakieś idealne, a właściwie w jedno państwo pod berłem cara moskiewskiego, są coraz silniejsze i liczniejsze, a sympatyj dla Moskwy, niegdyś, dzięki staraniom p. Palackiego, tak wielkich, które w latach ostatnich były cokolwiek osłabły, nie zapierają się już teraz dzienniki czeskie, nawet takie, które uważane są za organa stronnictwa narodowego, młodoczeskiego. Tak spotykamy w najświeższym numerze pragskiej *Politik* artykuł pod napisem: „Moskwa i Wschód“, na który czujemy się obowiązani zwrócić uwagę, gdyż charakteryzuje on nietylko zapatrywanie się Czechów na politykę zewnętrzną Moskwy, lecz i na jej politykę wewnętrzną, na jej politykę względem Polaków. Na wstępie artykułu swego powiada *Politik*, że dążność Moskwy, celem zdobycia półwyspu Bałkańskiego, jest bardzo naturalną. Naród moskiewski liczy tyle grobów na tym półwyspie, tylu tam moskiewskich poległo bohaterów, jest więc rzeczą naturalną, że chce na tej ziemi zapanować. Wszakżeż i Niemcy nie spoczęli tak długo, póki nie odebrali Szlezwiku i Holsztynu Duńczykom, wszakżeż i Włosi wszystko robili, aby połączyć się, a czyżby Moskwa, to potężne w trzech częściach świata panujące mocarstwo, nie miała dążyć do wypędzenia z tego świata (!) Turków, uciskających jej sławiańskich współbraci?“ Dalej wykazuje *Politik*, że jedynie wielka rozległość państwa moskiewskiego utrudniała wykonanie dawno powziętych w tym względzie zamiarów, że zresztą była za słabą; dopiero wojna krymska wykazała czego Moskwie jeszcze nie dostaje, i pospieszyła ona wnet, aby się we wszystko zaopatrzyć co mocarstwo nowoczesne posiadać powinno „jeżeli ma odnosić zwycięztwa w Europie“. Wylicza dalej *Politik*, co zrobił car, aby być w stanie odnosić te zwycięztwa: zniósł niewolę włościan, poprzecinał całe państwo kolejami żelaznemi, powiększył i wydoskonalił flotę i reorganizację armii lądowej, a wszystko to robi car pocichu. W toku tych przygotowań, powiada *Politik*, wybuchło powstanie polskie, które zdaniem polityków tego pisma „pierwotnie przez Anglię było wywołane“. Mimo to powiada *Politik* „nie powstrzymało to nieszczęsne powstanie odrodzenia Moskwy. Bezwzględna energia moskiewska zerwała w końcu w Polsce kongresowej ostatnie przedmurze Austrji żelazną dłonią, a Austrja nie postrzegła nawet jak ogromną poniosła przez to szkodę.“ Mimo to robiła Moskwa swoje przygotowania dalej, budując koleje, okręta i zdobywając dalej Azję. Najgorszem w tem wszystkiem w całej polskiej walce co do Moskwy było zdaniem *Politik* tylko to, „że kilku barbarzyńców jak Murawiew i Berg skompromitowali imię moskiewskie wobec cywilizowanego świata!!“ Dalej powiada *Politik*: „Wielkiem to było dla Polski nieszczęściem, że pojednawczą słowiańsko-reformatorską politykę Wielopolskiego odrzuciła. Niewdajemy się jednak w odwieczny moskiewsko-polski spór, ograniczymy się na skonstatowaniu, że spór ten rozdarł tak świat sławiański, jak rozdarła świat germański wojna trzydziestoletnia.“ Po tem wszystkiem wykazuje *Politik*, że żadna siła w świecie Moskwy nie powstrzyma, Turcja musi upaść, a tym politykom, którzyby chcieli powstrzymać Moskwę w jej pochodzie, przypomina *Politik* sławne Aleksandrowskie: „*Pas d'illusions messieurs*“! Tak zapatruje się organ narodowego stronnictwa czeskiego na politykę moskiewską.

Powyższy artykuł pragskiej *Politik*, objawiający tak żywe dla Moskwy sympatje i wyrażający bardzo dosadnie życzenie, aby jak najprędzej tak gorące Moskwy nadzieje połączenia wszystkich ludów słowiańskich ziściły się, ucieszył niewymownie wiedeński organ ambasady moskiewskiej, *Zukunft*. Z tryumfem woła ona: „My to już od trzech lat ciągle mówimy, i za to zarzucają nam Polacy moskwicizm.“ *Zukunft* jest ciekawa, jak przyjmą pisma polskie teraźniejsze umizganie się *Politiki* do Moskwy.

Presse donosi, że dnia 12. b. m. obiegała na giełdzie wiedeńskiej pogłoska, iż rząd powołał urlopników. Pogłoska ta okazała się mylną, ale prawdą ma być, że nakazano, aby na serbsko-bosniackiej granicy poczyniono przygotowania wojskowe, i jeżeli okaże się tego potrzeba, jeżeli jakie ważniejsze zajdą wypadki, poczyniono by kroki dalsze nie dla niesienia pomocy Turcji, lecz dla zapobieżenia ewentualnościom, któreby mogły być dla Austrji niebezpiecznemi, mianowicie utworzenie wielko-serbskiego państwa. *Presse* donosi zarazem pomiędzy wiadomościami giełdowemi, że na granicach południowo-wschodnich wystawiony zostanie korpus obserwacyjny.

Obok powyższej wiadomości *Pressy* o pogłoskach, jakoby rząd austrjacki miał powoływać urlopników, tudzież wiadomości o mającym na granicy tureckiej stanąć korpusie obserwacyjnym, znajdujemy w dzisiejszych dziennikach doniesienia telegraficzne z Pragi, potwierdzające wiadomości dawniejsze o ciągłych przygotowaniach wojennych w Prusach. Telegramy te donoszą, że na ostatnim jarmarku w Chrudimie zakupili Prusacy około 8 000 koni. Wszystkie te doniesienia przyczyniły się obok innych niezbyt pokojowych doniesień, do nagłego spadku papierów na giełdzie wiedeńskiej.

Pomimo zaprzeczeń *Debatty*, utrzymują się ciągle pogłoski o zamiarze pana Beusta zastawienia dóbr kościelnych. Układy między rządem a kapitalistami angielskimi mają być w trakcie.

Ministerstwo węgierskie miało już rozpocząć układy względem sprzedaży dóbr kościelnych.

Węgierskie dzienniki zajęte opisami uroczystego przyjęcia bawiącego w stolicy węgierskiej króla węgierskiego, którego koronacja, według dzisiejszych doniesień, ma się odbyć niezawodnie w ostatnim tygodniu maja.

Rozmowa z pegazem.

II.

„Coś za bocian, świat czyścić? — rzecz chociażże licha,
Gdy dobrze ułożona, najtrudniej się spycha.“
Jan Gawiński.

Źle pegazie! — „Jak komu.“ — Źle mój kłapouchy,
Zawiodłem się na tobie. Dochodzą mię słuchy,
Że niepomny rad zdrowych, na przestrogi głuchy,
Zaciekłeś się z Russkiemi w niezaszczytnej borbie,
Jak gdyby w rymonośnej tece, *alias* torbie,
Zabrakło ci już zgoła wszelkiego zapasu,
Godniejszego popisów latawca Parnasu.
Moralizujesz, słyszę — a skutków ni śladu;
Ironia twa bez grotu, sarkazmy bez jadu;
Niewiedzieć czy satyra, czyli to kazanie,
Najpodobniej dziwaka starego gderanie.
Górnolotne twe niegdyś, ogniste zapędy,
Leszły na wolne truchty poziomej gawędy.
Moralizujesz — mniejsza; lecz twoje morały
To wymłócone dawno puste komunały;
Próżno je nasypujesz na rymowe żarna, —
I rym nic nie wymiele, gdzie nie stało ziarna.
Gdybyż choć forma nowa, coś w takim rodzaju,
Jakiego dotąd jeszcze nie bywało w kraju,
Przebaczyłbym ci wreszcie nawet komunały,
Cenione bowiem zawsze są oryginały.

Lecz gdzie tam! — za nowością cały świat ugania,
Gdzie spojrzeć, nowe formy, nowe kształtowania,
A ty wciąż jednakowo odlewasz figury,
I chciałbyś russkie gipsy udać za marmury!
Daj pokój! szkoda gipsu, czasu i atłasu,
Kto ruble ma w kieszeni, drwi z biustów Parnasu.

— „Przyznaję, jest w mych tworach pewna jednostronność;
Lecz to już taka we mnie przyrodzona skłonność:
Skoro się posągowej postaci uczepię,
To jej bodaj na nosie brodawkę przylepię.
Takiego Fidyasza — niech mię kto chce wini —
Znaleźli we mnie russcy takzwani Rusini.
Być może iż posążki niebardzo ozdobne,
Niedosyć idealne — lecz wcale podobne.
Dotkliwiej moją miłość własną to ubodło,
Żem się nie wyszczególnił żadną nową modłą;
Lecz pytam, na cóż nowe wymyślać rodzaje,
Gdy zawsze jednakowe — wrzody i liszaje?...
Nie wierzysz? Wnet przekonam. Za hajdamaczyzny,
Znanej pod plastyczniejszą nazwą koliszczyzny,
Trafiało się że chłopska w polu szubienica
Huśtała razem żyda, księdza i szlachcica...
Sto lat odtąd ubiegło — i któżby uwierzył,
Że pomysł hajdamacki cały wiek ten przeżył?
A jednak, wedle świeżej wyroczni *Gołosu*,
Ciż sami i dziś jeszcze wspólnikami losu!“ —
O! przesadzasz pegazie — wielka jest różnica:
W plan *Gołosu* nie wchodzi wcale szubienica.
Wprawdzie on szachty polskiej nie lubi, i księdza
Zarówno jak i żyda wcale nie oszczędza;
Ale jak szlachtę polską z gruntu wykorzenić,
Jak księży katolickich na popów przemienić,

Rzecz to cywilizacji — „wnutrennoje diło“ —
Mniejsza o sposób, w jaki, byle się zrobiło —
Wszakże o szubienicy ani mu się śniło!
Niemałej też względności dostąpili żydzi,
Wieszaniem ich, jak niegdyś, sam *Gołos* się brzydzi;
Owszem, on w żydach żywioł tak przydatny widzi,
Że jak z arki Noego, chce ich na rozpłodek
Porozsiedlać parami aż w imperji środek.
A co jest zdaniem mojem rzeczą najważniejszą,
W czem także i różnicę widzę najgłówniejszą:
Oto humanitarne *Gołosu* zachcianki,
Mimo reminiscencji, nie czynią już wzmianki
O psach, na szubienicy niegdyś hajdamaków
Wieszanych obok żydów, księży i Polaków.
Snać uznał już i *Gołos* prawdę niewątpliwą,
Że taka z psami spółka dla ludzi zelżywą!

— „Tak myślisz? Mnie przeciwnie w odmiennej postaci
Przedstawili tę sprawę russcy dyplomaci.
Wiadomo, że nie od dziś, ani od tygodnia
Budzi sympatje Moskwy wielka sprawa wschodnia,
Ów węzeł zagmatwany słowiański i grecki,
„Wopros“ — jak mówi *Słowo* — „awstrijsko-turecki“,
Którego jednym końcem jest kwestja kandyjska,
A drugim — któżby myślał? — kwestja galicyjska;
Tak bowiem dzisiaj Moskwa obok Kandjotów
Stawia na równi russkich halickich helotów.
Otóż biorąc w opiekę prawosławnych braci,
Oględna opiekunka z uwagi nie traci,
Że na tym z despotyzmu okrzyczanym Wschodzie,
Gdzie Turczyn psem niewiernym zowie chrześcianina —
W Moskwie utarta więcej nazwa sukin-syna —
W najzupełniejszej jednak żyją psy swobodzie.
Bez hati-humajonu, mimo alkoranu,
Fanatyzmu ulemów, ucisku dywanu,
Swobodnie tam najlichsza bytuje sobaka,
Od niejednego w Moskwie szczęśliwsza Polaka!...
A że tak rozum stanu jak prosta loika
Woli w psie przyjaciela mieć niż przeciwnika,
Więc kto chce wpływy skarbić i na szanse zważa,
Nie dziw, że i tureckim — psom się nie naraża.
I to jest czem się zagadka tłumaczy,
Że *Gołos*, choć nie ludziom, jednak psom przebaczy...
Nie wiem jak cenią w Turcji takową sperandę,
Lecz u nas nie bez skutku widzim propagandę:
Świadczą o tem ruchliwe pokurczów ogony,
Łaszące się, na Północ bijące pokłony —
Świadczy o tem“ —

Pegazie! znowuż potwarz nowa?

— „Nie wierzysz? więc cię znowu odsełam do *Słowa*,
Przeczytaj sam „*Dodatok Słowa do hromady*“,
A przyznasz, że farb niema na tyle szkarady!“ —

Tem lepiej — gdy sam dobrać nie możesz kolorów,
Zdaj to na pędzel sądów i prokuratorów!...

J. Zakrzewski.

O podróży cesarskiej donosi *Wiener Ztg.* pod d. 12. marca co następuje:

„O godzinie 3. popołudniu odbył cesarz wjazd swój przez ulice miasta, uroczyście przystrojone, wśród trudnej do opisania radości całego ludu. Burmistrz peszteński powiedział do J. c. Mości w przemowie swej na dworcu kolei żelaznej: „Jak pojawienie się ces. Mości wśród wiernych swych Węgrów wywołało zawsze najżywszą radość, to radość ta dziś jest stokroć większa, większym ożywiona zapałem, gdyż c. Mość ukazujesz się jako zbawca narodu" Wjazd odbył się przy pięknej pogodzie.

W Marchegg minister hr. Wenkheim i książę Lichtenstein wsiedli do pociągu cesarskiego. Uroczyste przyjęcie było w Preszburgu, gdzie burmistrz i zastępca nadżupana mieli przemowy, w Neuhäusel, gdzie nadżupan nitrzański, Ocskay, w Ostrzyhomiu, gdzie administrator biskup, hr. Forgach J. ces. Mość gorącemi słowy powitali. Jego ces. Mość na przemowy najłaskawiej odpowiedział. Na dworcu peszteńskim Jego ces. Mość przyjmowany był przez reprezentacje miast Pesztu i Budy. Jego ces. Mość odpowiedział na przemowę burmistrza przy ciągłych okrzykach Eljen: „Z radością przybyłem znów do was, i przyjmuję z przychylnością hołdy wasze. Cieszy mię, iż i oba miasta bratnie, jako serce kraju, w szczęśliwej zmianie stosunków upatrują zorzę lepszej przyszłości, bo jeżeli serce bije żywo, to zapewne i całe ciało, ludność kraju, cieszyć się będzie trwałą pomyślnością. Radość zaś kraju i szczęście Moich ludów jest zarazem Mojem szczęściem, Moją radością. Bądźcie o tem przekonani, i zapewnijcie mieszkańców obu miast o szczególnej królewskiej łasce Mojej."

W zamku budzińskim nastąpiło potem przyjęcie przez członków obu izb sejmowych. Na dworcu kolei, uroczyście przystrojonym, zebrali się już o godzinie 2. ministrowie, wielu członków obu izb sejmowych, komendant miasta i twierdzy, jen. Rosenzweig, reprezentanci miast Pesztu i Budy, i liczna publiczność.

O godz. 7. wieczorem rozpoczęło się oświetlenie miasta.

Z pomiędzy innych wiadomości peszteńskich jest ważniejszem doniesienie telegraficzne o ogłoszonem w dzienniku urzędowym a przez ministrów Lonyaya i Wenkheima podpisanem wezwaniu do urzędów, aby napominały publiczność do dobrowolnego płacenia podatków.

Inny telegram donosi, że krajowa dyrekcja finansów nakazała, aby nad trafikami i t. d., w miejsce dotychczasowego orła cesarskiego, powywieszano herby węgierskie.

Jedno pismo węgierskie, wychodzące pod tytułem „1848" donosi, że Garibaldi wystosował list do emigrantów węgierskich, w którym wzywa, aby teraz, skoro Anstrja na podstawie ciągłości prawnej pojednała się z narodem, wracali do ojczyzny, gdyż misja ich za granicą już się skończyła.

Turcja. Żydzi serbscy wystosowali do mocarstw europejskich notę, w której wykazują nędzę, w jaką zostali pogrążeni przez naruszenie traktatu międzynarodowego, zapewniającego wszystkim mieszkańcom równość. Wykazują oni w swej nocie, jak wygnani z wszystkich części Serbii, gdzie mieli utrzymanie, zostali internowani w jednej dzielnicy Belgradu, zkąd na mocy ustawy z roku 1861 nie wolno im się wydalić. Wykazują jak z powodu zakazu trudnienia się wewnątrz Serbii handlem i przemysłem, zeszli na nędzę, że są narażeni na wszelkiego rodzaju prześladowania i gwałty, tak dalece, że nawet popełnione na nich morderstwa uchodzą bezkarnie. Na mocy układu, zawartego między Serbią a mocarstwami, mają poręczoną żydzi opiekę i przyznanie równych praw. Podpisani na memorjale tym żydzi udają się więc do mocarstw opiekuńczych w chwili, gdy Serbia o zupełną autonomię upomina się, z prośbą o przywrócenie im praw przynależnych Notę tę wręczono ministrom spraw zewnętrznych wszystkich mocarstw europejskich.

Meksyk. *Cour. de Etats unis* donosi z Meksyku, że cesarz Maksymilian ma zamiar przenieść stolicę do Puebli, bo Meksyk jest zbyt przez republikanów zagrożony. Wojska francuzkie opuściły już Meksyk zupełnie. Wojska cesarskie liczą 30.000 ludzi. Na wszystkie kapitały nałożył cesarz podatek 1 od sta. W urzędowym *Diario* ogłoszono proklamację jenerała republikańskiego Carillo, w której ten jenerał oświadcza, że przystępuje do cesarstwa, gdyż Juarez zawarł ze Stanami Zjednoczonemi umowę względem odstąpienia im 15.000 mil kwadratowych z terytorjum meksykańskiego.

Telegramy najnowsze z Nowego Jorku z d 12. b. m. donoszą, że republikanie zajęli miasto Meksyk.

Ziemie polskie. Do *Dziennika Pozn.* piszą z Warszawy dnia 7. b. m.: W całym kraju od końca do końca spokojnie; w dzisiejszem położeniu nikomu do głowy nie przychodzi myśl o spisku, lub jakiemkolwiekbądź działaniu przeciw „dobroczynnemu" rządowi, każdy jedynie myśli, aby wytrwać w tem dusznem powietrzu i zdrowo zakonserwować się do lepszych czasów, a jednak policja śledcza ciągle czynna, a cytadela na brak przymusowych lokatorów żalić się nie może. Odgrzebują wciąż dawne rzeczy, trawią je po kilkakroć i strawić nie mogą; najmniejszy pozór, najwierutniejsza denuncjacja, sprowadza aresztowanie. A choć rzadsze aresztowania i rewizje, ale wciąż mają miejsce. Przed kilkunastoma dniami wywieziono znów na Sybir do 20 osób. Z Moskwy powraca nie bardzo wielu, a księdza dotąd żadnego nie powrócono. Co do tak zwanych politycznych przestępców, wyszło świeże rozporządzenie. Poprzednio rodziny ich mogły z biura jenerał-policmajstra otrzymywać wiadomości i świadectwa o wysokości kar, na nich wymierzonych. Obecnie, po zwinięciu biura jenerał-policmajstra, cały wydział co do politycznych przestępstw przyłączony został do kancelarji namiestnika Królestwa, przyczem postanowionem zostało, aby nadal żadnych świadectw i wiadomości rodzinom zesłanych nie udzielać, wiadomości podobne tylko na żądanie władz mogą być udzielane. Tym więc sposobem przecięta została droga starania się o powrót zesłanych, bo bez wiadomości o miejscu pobytu zesłańca i karze, niepodobna prośby podać, a rozumie się, że żadna władza o to starać się nie będzie. Wysokość i jakość kary, podobnie jak całe śledztwo, otoczone jest największą tajemnicą. Zwyczajnie porywają podejrzanego w nocy, pakują do cytadeli, z celi do celi, przerzucają jak piłkę, następnie każą się zabierać i pędzą, nie mówiąc gdzie, po co i za co. Dopiero przybywszy na miejsce, nieszczęśliwy dowiaduje się o swym losie.

Odbywają się tu ciągle rewizje u kupców; operacją tą, nader zyskowną, zajmuje się denuncjant z Petersburga z wydziału celnego przysłany, mający pozwolenie robienia rewizji w całem Królestwie po wszystkich sklepach i handlach. Kto tylko nie jest w możności opłacenia się mu, kto nie zobowiązał się płacić mu stałą roczną pensję, do tego wpada ze zgrają policja, sklep zamyka i parę dni rewizję robi, po której, nie mówiąc już o stratach z zamknięcia sklepu, zawsze jeszcze jakieś ubytki, pomimo i z powodu obecności policji, Bóg wie, jakim sposobem wynikłe, mają miejsce. Jestto najkompletniejszy rozboj, w jasny dzień dokonywany. Wszyscy, nie wyjmując nawet Moskali, głośno sarkają na to; a jednakże nikt, nawet tak zwany namiestnik Królestwa, zapobiedz temu nie może, bo ów kawaler przemysłu ma instrukcje osobiste z ministerstwa finansów, a wiadoma rzecz, że w Petersburgu nietylko nie troszczą się o podniesienie u nas handlu, ale owszem pragną zniszczenia nietylko handlu, ale wszelkiej produkcji, i doprowadzenia kraju do najokropniejszej nędzy; i dlatego takich zbirów, doprowadzających do ruiny handel, chętnie wysełają, a wreszcie ów niezmordowany rewident nie robi wyłącznie interesów na swą rękę, wedle zwyczaju musi się grubo opłacać swym mecenasom, którzy tym sposobem ogromne sumy z kraju wyciągają. Co dzień i co noc kilka sklepów jest alarmowanych; w tych dniach robił rewizję u złotników i jubilerów, kontrolując, czy wyroby ich wedle przepisów stosownym stemplem opatrzone zostały.

W skutek tej rewizji kilka sklepów, a pomiędzy innemi Jarockiego, Hildebranda i parę innych zamkniętych zostało. U Malcza również podobna rewizja miała miejsce i jemu sklep zamknięto. Szczególniej rewizji te dotykają firm, najwięcej znanych i ogólnym szacunkiem i poważaniem otoczonych, a które ufne w rzetelne prowadzenie swych interesów, nie starają się zjednać dla siebie owego denuncjanta ani jego mecenasów z ministerstwa finansów. Słychać, że po wyciśnięciu co tylko się da z Warszawy, ów zacny współczynnik ojcowskiego rządu ma przenieść swą gorliwość na prowincję, gdzie zawczasu niezmierna trwoga panuje.

Naczelnikami powiatów po większej części porobili wszędzie dawnych naczelników wojennych powiatowych. Opowiem wam instalację jednego naczelnika powiatu pułtuskiego, Kazina, oficera od huzarów, *poprzednio naczelnika wojennego powiatowego*. W sam moskiewski Nowy rok zwołał do biura urzędników powiatu, odczytał im ukaz i jednym powiedział, żeby poszli precz, bo niet dla nich miesta, drugim oddał nominację — potem oznajmił, iż rząd dlatego mianował go naczelnikiem powiatu, bo wie, iż nikt od niego lepiej nie potrafiłby zarządzać powiatem, i że wie, iż on nie umie po polsku, tylko po moskiewsku, żąda więc, aby nietylko korespondencja, ale i rozmowa w biurze toczyła się po moskiewsku. Następnie wybrawszy paru urzędników, kilku oficerow i dwóch obywateli z powiatu, którzy przybyli winszować mu i zarazem pozyskać jego łaskę dla załatwienia swych interesów, poszli do cukierni, w której zarazem jest traktjernia i skład win. Tam spili się wódkami i winem, samego szampańskiego na koszt skarbu kazał dać pan naczelnik pięćdziesiąt butelek, a wreszcie przywołał muzykę. Skakali pijani aż do północy, na zakończenie pan naczelnik wedle zwyczaju moskiewskiego, potłukł cukiernikowi szafy ze szkłem, rozbijając je na wiwat carowi. Hulanka ta trwała do północy, liczna publika ze zgrozą przypatrywała się tym bachanaliom nowych dostojników, którzy w tak świetny sposób nową erę inaugurowali. Naczelnik ten każe urzędnikom siedzieć od ósmej rano do godziny szóstej w wieczór i tylko na godzinę w południe puszcza na obiad. Zobaczywszy archiwum, powiedział, iż najlepiej spalić, bo to dawne rzeczy po polsku pisane, a teraz drugoj poriadok, wsio parusski; więc tam to nie potrzebne. Jestto typ po większej części wszystkich naczelników; rzadki pomiędzy nimi wyjątek. O interesach niemają żadnego pojęcia i wyobrażenia, pić i polować umieją doskonale.

Ruch w wojsku nie ustaje, uzbrojenia idą coraz na większą skalę. Pobór u nas ma być przyspieszony. Moskale nie na żarty sposobią się do wojny.

Naczelnik dyrekcji naukowej warszawskiej Wiłujew, znany z ordynarnego obchodzenia się z podwładnymi, zakłada przy szkole tak zwane „Biblioteki szkolne" które składać się będą z samych dzieł moskiewskich i zostawać pod nadzorem i dyrekcją nauczyciela języka moskiewkiego. Uczniowie obowiązani będą brać do domu książki z tej biblioteki i następnie treść z nich, na dowód przeczytania, bibliotekarzowi opowiadać, a pilność ich lub przeciwnie, będzie mieć przeważny wpływ na promocją z klasy do klasy. Tym więc sposobem wprowadzają jeszcze jedną z więcej przeszkód, których i bez tego jest moc wielka, tamujących prawidłowe uczenie się dzieci, a wszystko to w celu, abyśmy jak najprędzej stali się Moskalami. Że też sobie tej śmieszności z głowy wybić nie mogą!

W dniu trzecim marca zwykłym trybem odbyła się doroczna uroczystość wstąpienia na tron cara Aleksandra. Oprócz dobrowolnej a rzęsistej iluminacji, recepcyj u namiestnika frajteatru, zakończonego hymnem moskiewskim, w tym względzie nie mam wam nic do doniesienia. Tyle ukazów zostało nam rzucono, że na tę uroczystość widocznie pomysłu do nowych zabrakło.

Nie dawno aresztowanym został ks. Grabowski, podejrzany o stosunki z Rzymem, co stanowi tu zawsze niesłychaną zbrodnią stanu.

Korespondencja Gazety Narodowej.

Wiedeń d. 13. marca.

Δ Najj. Pan wyjechał wczoraj z dość licznym orszakiem do Węgier, gdzie, jak powiadają, zabawi najmniej dwa tygodnie. Wśród tego czasu spodziewają się, że sejm przystąpi do rozpoznania elaboratu komisji 67miu, i że go przyjmie ostatecznie bez żadnej zmiany zasadniczej. Powiadają, że N. Pan postanowił podczas swej bytności w stolicy Węgier przyspieszyć zrównanie niektórych usterek, które dotychczas nie zdołano usunąć, i których na drodze kompromisu teraz usunięte, t. j. z ogółu praw r. 1848 wykreślone być mają. Prócz spraw państwowych, są jeszcze i inne, których określenie jest konieczne, by zapobiedz na przyszłość rozmaitym starciom, i tak n. p. art. II. i poniekąd i III. mówi o godności palatyna i zakreśla jego atrybucje. W prawach 1848 r. ten punkt ze wszystkich jest nadraźliwszy dla korony. Palatyn podług tych praw jest ni mniej ni więcej, jak *alter ego* króla węgierskiego, który koncentruje w swem ręku władzę wykonawczą przez cały czas niebytności króla w Węgrzech.

Słychać, że ta najwyższa i najdawniejsza posada w Węgrzech zostanie zwiniętą, i że większość sejmowa na to się zgodzi. Odpowiedzialne, osobne ministerjum węgierskie poddawałoby odtąd bezpośrednio do sankcji królewskiej tak wszystkie uchwały sejmowe, jak i inne rozporządzenia administracyjne, i pośrednika nie byłoby już między królem i narodem. Dalej ma być wykreślony z praw r. 1848 artykuł XXII., traktujący w 35ciu paragrafach o gwardji narodowej.

Prawo wojskowe, do nowoczesnych wymogów zastosowane, wkłada na każdego mieszkańca, który zdolny do noszenia broni, obowiązek służenia w wojsku i w rezerwie. Obowiązek tak zgeneralizowany nie dałby się pogodzić z powinnością, zakreśloną w §. 1. praw węgierskich, który powiada, że obowiązani służyć w gwardji narodowej wszyscy od lat 20—50. Węgrzy utrzymują, że opinia publiczna kraju jest przeciwną zaprowadzeniu tej instytucji, że przeto łatwo będzie przeprowadzić zmianę co do tego punktu.

Trudniejszą będzie modyfikacja §u 6. w artykule IV., który traktuje o sejmach.

Paragraf 5. powiada wprawdzie, że król ma prawo sesję odroczyć lub zamknąć, sejm rozwiązać kazać, rozpisać nowe wybory i t. d., ale § 6. zawiera ważną restrykcję w tych słowach:

„Nie może być ani zamkniętą roczna sesja ani sejm rozwiązany, dopóki rachunki ostatniego roku i budżet na przyszły rok nie zostaną przez *ministerjum przedłożone*, i dopóki sejm stanowczej nie poweźmie uchwały (tak co do użytych funduszów zeszłego roku, jak co do ustanowienia budżetu na rok następny)."

Zdaje się, że ten punkt stanowić będzie największą kontrowersę. Szczególnie lewa strona upierać się będzie przy zatrzymaniu tego paragrafu, który w kilku słowach zakreśla dodatnią stronę konstytucji węgierskiej, tak samo, jak kilka słów konstytucji schmerlingowskiej w §. 13. wykazują nietylko ujemną stronę tych patentów, ale wypaczoną z gruntu myśl konstytucjonalizmu austrjackiego.

Węgrzy mają niezrównany instynkt polityczny. Każdą poprawkę przyjmują, żadnej nie odrzucają, z którejkolwiek by strony była wniesioną, jeźli tylko ma na celu powiększenie gwarancji, że prawa narodu nie będą lub nie mogą być tak łatwo naruszone.

Dowiodła tego Izba niedawno przyjęciem wniosku, że absolutorjum, dane rządowi co do rozłożenia ciężarów na kraj i co do poboru rekrutów, odnosi się tylko do teraźniejszego ministerjum.

Widać jak pomimo zadowolenia ogólnego i szczerej lojalności dla tronu, reprezentanci narodu pomni na odpowiedzialność którą wzięli na siebie, zabezpieczają kraj przeciw wszelkim ewentualnościom, mogącym dziś jeszcze skompromitować dzieło pojednania.

Co do stosunku Kroacji tak do Węgier jak do państwa nic powiedzieć nie można. Stanowisko dawne opuszczone, a nowe nie zajęte, bo nie ma odpowiedniej siły.

Źle się przysłużył p. Schmerling tak koronie jak Kroatom, przez popieranie idey odosobnienia kraju tego i oderwania go od korony św. Szczepana. Przyrzeczeniom idealnym i różnorodnym machinacjom powiodło się w r. 1861 nietylko przeprowadzić uchwałę sejmu zagrzebskiego tej treści, „że Kroacja zrywa stosunek z Węgrami, i jest królestwem zupełnie samoistnem," ale i uzyskać dla takiej uchwały sankcję królewską. Ciągle się dziś Kroaci powołują na artykuł 42. uchwały sejmu z r. 1861, który im pozwala urządzić się osobno i niezależnie od Węgier; ale nie mają siły do wprowadzenia w życie pomienionej ustawy, czekają więc aż im rząd centralny pomoże.

Wtedy mógł jeszcze minister teoretyk łudzić siebie i drugich nadzieją, że Kroacja, raz zerwawszy swój dawny stosunek z Węgrami, nie będzie miała innej szansy, jak przyłączyć się do państwa i brać udział w wodnistych legislacyjnych pracach rajchsratu.

Dziś nikt nie ma interesu popierać żądania Kroatów. Z Wiednia im pomoc nie przyhędzie, a od Pesztu oni się sami odwracają.

Nie wdając się w analizę, czyli Kroaci, prowadzeni przez swego „bohaterskiego" (jak go wtedy nazywano) bana, wielką w r. 1848 wyświadczyli usługę monarchii, wolności, lub postępowi, i nie przesądzając, czy mają prawo do „odrębnego ustroju" w monarchii, można tylko dziś przewidzieć, że przez restytucję praw węgierskich z r. 1848 pozycja ich stała się trudniejszą.

Rząd centralny postanowił dopóty uważać Kroację nie jako część składową krajów, do korony św. Szczepana należących, tylko jako prowincję austrjacką, zostającą w stanie prowizorycznym. Prawo wojskowe, zasuspendowane we Węgrzech, ma być przeprowadzone w Kroacji, nawet jak mówią, przemocą. Powiadają, że rząd wyśle do każdego komitatu nadzwyczajnego komisarza cesarskiego, i że w razie potrzeby asystencję wojskową dostarczy Pogranicze wojskowe. Ile w tym prawdy, nie wiem; tyle pewna, że kraj, nieliczący jak 900.000 mieszkańców, nie zajmie osobnego stanowiska w monarchii swoją siłą, pozostając w antagonizmie z Węgrami.

Mówią, że partja unionistów tam się wzmaga, że rozpoczną się na nowo układy z Węgrami, które przy dzisiejszem usposobieniu rządu łatwiej niż kiedykolwiek indziej przyjść mogą do skutku.

Wiedeńska Gazeta przerwała nareszcie milczenie co do terminu zwołania rajchsratu. Powiada, że najprzód pojawią się patenta, zwołujące sejmy rozwiązane, a potem wyznaczony zostanie termin zebrania się Rady państwa.

Mówią, że na tydzień przed Wielkanocą zwołany będzie rajchsrat, żeby przynajmniej ukonstytuować się mogły bióra i komisje.

Zdaje się być pewnem, że różnemi drogami rząd wywierać myśli i wywierać poczyna presję na wyborców w krajach, których sejmy rozwiązane. Niemcy rachują na swego jednego sprzymierzeńca arystokracji czeskiej, księcia Carlos Auersperga, mają nadzieję, że on przemoże narodowych koryfeuszów arystokracji, ale lista, ogłoszona przez partję zwaną „Verfassungstreu," jakoś wymienia samych „dii minorum gentium". Wątpić wolno przynajmniej o wpływie, jaki ci ludzie na posiadaczów własności ziemskich w Czechach wywrzeć potrafią.

P. Beusta jakieś miasteczko w Czechach (Niemes) obrało członkiem honorowym gminy.

Dyplomy honorowe gmin, wydawane nie z powodu osobistych zasług, tylko „władzy rządowej", zaczynają powszednieć i tracić wartość. Jak dawniej mówiono: kto na placu, ten nieprzyjaciel, tak dziś można powiedzieć: kto ma władzę, temu kadzą.

Kronika.

— **Mianowania.** JE. p. namiestnik mianował z powodu reformy politycznej administracji w królestwie Galicji i Lodomerji z w. księztwem Krakowskiem i księztwami Oświęcimem i Zatorem, komisarzem powiatowym w IX. klasie dyet: dotychczasowego inspektora podatkowego, Stanisława Sawickiego. Adjunktami powiatowymi w nowym organizmie: dotychczasowych adjunktów powiatowych Michała Mydło, Aleksandra Egierskiego i Antoniego Tuszewskiego, nareszcie dotychczasowego aktuarjusza powiatowego Alojzego Trautzela.

— **Dubiecko** dnia 13. marca. Korespondent z Dubiecka (*X. W. D.*, ob. nr. 35 *Gaz. Nar.*), podniósł głos Jeremiego, zrażony wnioskiem posła hr. Potockiego względem wykluczenia księży od poselstwa, i wznosi go jako „okrzyk świętej zgrozy i boleści dotkliwej, jako okrzyk, który się rozległ po całej ziemicy naszej." Bezsprzecznie znalazłby ten okrzyk odgłos nietylko u duchowieństwa, odznaczającego się istotnie w różnych okresach czasu znakomitemi zasługami, ale nawet u każdego, dobro ogółu na względzie mającego, gdyby zapatrywanie się korespondenta *X. W. D.* nie wychodziło z całkiem mylnego stanowiska i gdyby wniosek posła Potockiego miał na celu „wypchać — (jak pisze *X. W. D.*) duchowieństwo, ten zbawienny czynnik miłości i pojednania, to serce narodu, ten pomost zbliżania zwaśnionych braci, tych ofiarników, co swemi niejako ciałami przepaść, dzielącą lud od starszej braci, ciągle wypełniają, — za próg świątyni narodowej."

Nam się zdaje, że mniemanie to zbija samo odwołanie się szanownego *X. W. D.* do powszechnego głosu: „dla nich kościół i konfesjonał" — zwłaszcza że sam *X. W. D.* dodaje „Daj nam Boże co rychlej dożyć wszystkim tej szczęsnej chwili, byśmy z czystem sumieniem wyłącznie temu wysokiemu posłannictwu oddać się mogli"..... bo zaiste dopełnienie tego wysokiego powołania, któremu słowa Chrystusa: *meum regnum non est de hoc mundo*, przewodniczyć powinny, wymaga, aby duchowieństwo bez oglądania się na zaszczyty światowe, bez ubiegania się o dostojeństwa, w pokorze następców Chrystusa i jego uczniów, wyłącznie swem wysokiem posłannictwem się zajęło, a pracę na niwie prawodawstwa świeckiego tym zostawiło, których powołanie nie jest skrępowane tak ciężkiemi jak stan duchowny obowiązkami.

Gdyby wymagano od wojskowych, aby prócz służby wojskowej zajmowali się prawodawstwem i urzędowaniem cywilnem, a od urzędników, aby oraz pełnili służbę wojskową, nie podołaliby ani jedni, ani drudzy swym obowiązkom; a że tylko w tem państwie jest ład i porządek, i ztąd wywiązujący się dobrobyt, gdzie każda warstwa społeczeństwa krajowego wykonuje właściwą sobie czynność nieprzeszkodzenie na pożytek i korzyść całości; stan duchowny, tak ważne mający do wypełnienia obowiązki, jest właśnie tym, którego od tych obowiązków odrywać i innemi obowiązkami przeciążać nie należy. A czy mógłby duchowny przenieść na sobie, i odwołać się do czystego sumienia swego, gdyby podczas gdy on zasiada i zabiera głos w sejmie, dzieci żyły i umierały bez chrztu, młodzież nie pobierała nauki religijnej w szkole lub kościele, nie zawierała ślubów małżeńskich, ale żyła z sobą na wiarę, chory umierał bez spowiedzi, bez zaopatrzenia go św. sakramentami i został pochowany bez pośmiertnej odprawy?!

Rzeczywiście, kościół i konfesjonał otwierają dla duszpasterzy pole, na którem nierównie więcej dobrego czynić mogą, niż w każdym innym zawodzie. W sejmie może duchowieństwo zastąpić każdy inny człowiek, posiadający rozum i naukę, choć nie teolog, ale w kościele i przy konfesjonale nie zastąpi księdza żaden doktor wszystkich trzech fakultetów, jeżeli nie jest księdzem. Otóż nic pewniejszego nad to — powtarzamy, choćby nas *X. W. D.* posądził „o ciemnotę prostego ludu," że ksiądz powinien zostać przy kościele i konfesjonale,

tem bardziej, że duchowieństwo na każdy wypadek w biskupach i administratorach stolic biskupich ma swych zastępców w sejmie.

Wykluczenie księży od poselstwa nie ubliża bynajmniej goduości stanu duchownego, i owszem jest ono słusznem uwzględnieniem wielkiego znaczenia obowiązków, na nim ciążących, a oraz uznaniem wysokiego powołania tegoż stanu. Niech szanowny korespondent X. W. D. weźmie tylko do ręki ustawę gminną, a znajdzie tam wykluczenie najdostojniejszych właśnie osób od posad i obowiązków, od których inne osoby pod surowością dotkliwych kar uwolnić się, choćby chciały, nie mogą. Niechaj zatem duchowieństwo, pomne nauki ewangielicznej: że dwom panom służyć nie można, pracuje szczerze na obszarze swego powołania, a nikt go nie posądzi, „że opuściło naszą wspólną biedną matkę, ojczyznę, że przestało pocieszać ją i ratować ile sił starczy“ — i owszem każdy mu przyzna, że jest i było „z narodem, a naród z niem“.

— **Od Niemirowa** d. 13. marca. Wybory na posłów, radnych, wójtów i przełożonych obszarów dworskich, rozbudziły u nas tyle współzawodnictwa, tyle zabiegów o dostojeństwa, że już nikt nas posądzić nie może, iż mamy wstręt do urzędów; jednej tylko małej brakuje nam rzeczy, a tą jest: aby każdy ubiegający się o dostojeństwa, obliczył się ze swojemi siłami i rozważył, ażali wziętym na siebie obowiązkom sprostać zdoła. W tym atoli względzie rozstrzyga niestety miłość własna, a nie rozwaga dojrzałego namysłu, jak to między innemi z następującego zdarzenia się okazuje.

Wieś *** należy do siedmiu współwłaścicieli, z tych zgodziło się sześciu na wybór jednego z pomiędzy siebie jako przełożonego obszarów dworskich; wszakże siódmy współdziedzic, którego gmina wiejska obrała radnym, a wójtem gmina pobliskiej wsi, którą on w dzierżawie trzyma, uważał to dla siebie, jako posiadacza największej części wsi *** za ubliżenie, że go nie obrano także przełożonym dworskim, i na oświadczeniu, przez innych współwłaścicieli bezwarunkowo wydanem, dopisał zastrzeżenie, które tu z zachowaniem pisowni, cechującej piszącego, od słowa do słowa umieszczamy:

☒ Zgadzam *sie* zupełnie na WW. pana N. N. jako *sastenpce dworski posiadłosi*, *Lecz stem zastrzeżeniem ze bendzie WW. N. N. orząd* ten bez żadnego *wyna-dgrodzenia parastawać* zasada zas *piastowanie sastępcą posiadłosi dworski bendsie* każdy *Spał*-posiadacz co *Lat* trzy *sastempował* to *mieyscze*“... dnia....

Jeżeli tacy ludzie ubiegać się będą o dostojeństwa i osiągać je sposobami, w wyborze których nie przebierają, niekoniecznie błoga stawi się nam na widoku przyszłość.

— **Dla teatru w Stanisławowie** wykończył właśnie p. Baranowski, artysta dramatyczny sceny tutejszej, najniezbędniejsze na pierwszy początek dekoracje. Zasłona przedstawia apoteozę największego naszego poety dramatycznego, Juliusza Słowackiego. Układ i wykonanie czynią zaszczyt dekoratorowi. Życzylibyśmy p. Baranowskiemu, żeby się mógł dalej kształcić w tym zawodzie. Proscenja zdobią dwie figury, przedstawiające Talię i Melpomenę, a na wierzchnim gzymsie umieszczony będzie herb miasta Etanisławowa. Szybkość z jaką p. Baranowski wykonał zamówienie i piękność dekoracji zasługują na wszelkie uznanie.

(— (*L*) **Teatr.** Najlepszym punktem oparcia dla każdego, ktoby chciał ocenić dokładnie dzisiejsze siły sceny polskiej we Lwowie, może być przedwczorajsze przedstawienie *Adrjanny Lecouvreur*. Niektóre role w tym dramacie dały się obsadzić odpowiednio artystami, stanowiącymi zabytki dawnych lepszych czasów, — całość jednak dla braków, na które chroma towarzystwo p. Miłaszewskiego, wypadła gorzej niż miernie. Co się tyczy beneficjantki, p. Nowakowskiej, możemy śmiało powiedzieć, że odpowiedziała w zupełności naszym oczekiwaniom. P. Nowakowska pozbywa się coraz więcej owej maniery pieszczotliwej, do której nawykła, grając role naiwnych dziewcząt w komedyjkach. W roli Adrjenny rozwinęła ona więcej prawdziwego talentu dramatycznego aniżeli od dawna widzieliśmy go na naszej scenie. Były chwile, w których wielbiciele niewystępującej już dziś p. Aszpergerowej przyznawali, że p. N. może z czasem zastąpić nam tę znakomitą artystkę. Szczególnie dobrze wypadł ostatni akt, który stanowi najtrudniejszą część roli. Do podniesienia niektórych scen przyczyniła się wyborna gra p. Linkowskiego w roli Michonneta. Radzibyśmy byli, gdyby nam wypadało powiedzieć to samo o Maurycym de Saxe—ale niestety, powierzchowność i zdolności p. Królikowskiego, który go przedstawiał, są zupełnie odmiennej a nawet wręcz przeciwnej natury, niż tego wymagała rola. Najlepsza gra nie zastąpi pewnych kardynalnych, choć powierzchownych tylko zalet, właściwych młodym bohaterom, dla których kobiety szaleją i trują swoje rywalki. Okoliczność tą przyczyniła się niemało do osłabienia efektu, jaki dramat mógł sprawić. Księżna de Bouillon (p. Linkowską) była w wielu miejscach zbyt zimną, np. w jednej z pierwszych scen, gdzie zaczyna podejrzywać wierność kochanka, i daje do poznania, że nie przebaczy swojej rywalce. Natomiast wypadła dobrze scena z Adrjenną w pałacyku panny Duclos. — Księżna d'Osmond (p. Rudkiewiczówna) była zupełnie pozbawioną życia i w niczem niepodobną do damy dworu francuzkiego z owej epoki. — P. Nowakowski grał księcia de Bouillon zupełnie odpowiednio, a p. Wilkoszewski w roli markiza był w właściwym swoim żywiole.

Godziłoby się, by orkiestra teatralna nauczyła się raz przecie nowych jakich, albo przynajmniej mniej oklepanych poloneżów i polek. W tych produkcjach muzykalnych, jakie co przedstawienia wykonywane bywają między aktami, dobra pozytywka zastąpiłaby orkiestrę z tem większą korzyścią, że koszt utrzymania byłby daleko mniejszy.

— **TEATR POLSKI.** Dziś po raz pierwszy: **Czuli krewni**, komedja z niemieckiego R. Benedixa i operetka **Mąż za drzwiami.**

Ostatnie wiadomości.

Uwięziony z powodów politycznych Tanesics, za przybyciem Naj. Pana do Pesztu został tamże puszczony na wolność.

Podług zapewnień, otrzymanych z Pesztu przez dzienniki wiedeńskie, Najj. Pan we wtorek ma wrócić do Wiednia. Br. Beust zaś przybyć w sobotę do Pesztu. Wczoraj odbyło się wykonanie przysięgi przez węgierskich ministrów. Był to dzień zarazem wielkich uroczystości na cześć króla Węgier. Podczas pobytu N. Pana w Peszcie mają się traktować ważne sprawy państwowe Węgier.

Debatte otrzymuje z dobrze poinformowanego źródła wiadomość, że Porta wyrzeka się wszelkich warunków, jakie stawiała przedtem, przyzwalając na opróżnienie fortec w Serbii. Porta czyni to nowe, wielkiego znaczenia ustępstwo, mając sobie od mocarstw opiekuńczych uczynione przyrzeczenie, że czuwać będą nad dotrzymaniem przez Serbię innych warunków traktatowych, zabezpieczających zwierzchniczą władzę Porty nad Serbią.

Mówiliśmy przed kilkoma dniami, jak oceniają dzienniki angielskie stan rzeczy na Wschodzie. Wobec nowego widocznie nacisku, wywartego na Portę w sprawie serbskiej, ciekawem jest, co w dalszym ciągu roztrząsań kwestji Wschodu mówi *Morning-Post*, niegdyś organ lorda Palmerstona. Utrzymuje on, że prusko-moskiewskie przymierze jest już faktem dokonanym. Francja dokłada wszelkich usiłowań, aby utrzymać Moskwę w jej wyczekującem stanowisku przez czas trwania wystawy. Cesarz Napoleon, a również i cesarz Franciszek Józef poczynili carowi Aleksandrowi rozmaite ustępstwa, jako to ustąpienie Kandji na rzecz Grecji i rewizję traktatu z roku 1856. Nie udało im się jednak dotąd zadowolnić cara. *Morning-Post* nie wierzy w utrzymanie pokoju.

Przez Paryż wynurza się wiadomość, mogąca nabrać wielkiego znaczenia w wypadkach wschodnich, gdyby się miała sprawdzić. Wspomniane depesze mówią mianowicie, że Ismael-basza, odmawia Porcie corocznie opłacanego trybutu, opierając się na wotum parlamentu Kairskiego, który o trybucie słyszeć nie chce, póki Porta nie zapłaci subsidiów, za pomoc udzieloną przeciw Kandji. Tak więc i w Kairze mogą się na coś przydać parlamenta.

Podług wiadomości z tegoż samego źródła, książę Fazyl Mustafa prześle wkrótce do sułtana manifest z projektem tureckiej konstytucji.

Najważniejszą jednak wiadomością ze wszystkich, a zarazem znamionującą najzbawienniejszy zwrot sprawy wschodniej, byłaby ta, którą podaje nasz telegram o zbliżeniu się Francji i Austrji w tej sprawie, gdyby tylko okazała się prawdziwą i nieprzelotną!

Dnia 13. marca przedłożone zostały ciału prawodawczemu w Paryżu projekta do ustawy drukowej i ustawy o stowarzyszeniach. Osnowa ich podobną jest do tej, jaką dzienniki głosiły. Picard wniósł interpelację względem zmiany 26. artykułu konstytucji (rozszerzającej atrybucje senatu.)

Na giełdzie paryzkiej obiegała dnia 13. bm. pogłoska, że Hollandja chce Luksemburg sprzedać Francji.

Telegramy „Gazety Narodowej.“

Wiedeń dnia 15. marca. Z wiarygodnego, autentycznego źródła zapewniają, iż w ostatnich dniach nastąpiło co do spraw wschodnich bardzo ważne zbliżenie się między Austrją a Francją.

Budzin dnia 14. marca. Dzisiaj przed południem złożyli ministrowie węgierscy przysięgę w ręce cesarza. Cesarz odpowiadając na przemowę arcybiskupa Bartakovics'a, rzekł: „Naród węgierski znajdzie we wnie najwierniejszego stróża całości terytorjalnej królestwa Węgierskiego i jego wolności konstytucyjnej“.

Berlin dnia 14. marca. Duńscy (z Szlezwiku) i polscy deputowani północno-niemieckiego rajchstagu założą protest przy specjalnych rozprawach nad paragrafem pierwszym projektu do konstytucji (orzekającym wcielenie Prus zachodnich, Poznańskiego i Szlezwiku do państwa północno-niemieckiego.)

Kopenhaga dnia 14. marca. Król i królowa wyjeżdżają dziś w wieczór, król do Ballenstadt, gdzie zmarła jego matka, królowa prosto do Londynu (do chorej córki, księżnej Walii.)

Tryest dnia 14. marca. *Triester Ztg.* donosi, że stan cesarzowej meksykańskiej, Karoliny, pogorszył się.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kraków d. 13. marca. *Szkoła Czerniehowska* nie wydała dotąd ani jednego zdolnego człowieka! wyraził były poseł krakowski na ogólnem zgromadzeniu Towarzystwa rolniczego. Ostra ta krytyka z jednej strony, tyle pochwał zkądinąd, nareszcie światły program, postawiony przez obecnego dyrektora szkoły, zniewalają mię poniekąd do wypowiedzenia sumiennego przekonania o tej dla kraju tak ważnej instytucji.

Wiedząc jak chętnie otwieracie wasze kolumny wszystkiemu co dobro publiczne obchodzi, dzielę się z wami spostrzeżeniem, zrobionem na gruncie bez jakiegobądźkolwiek uprzedzenia lub prywaty.

Przy założeniu tej szkoły ś. p. Badeni położył trzy podwaliny, tj. moralność, pracę i posłuszeństwo, czwartej po części mu brakowało, t. j. dostatecznych funduszów. Ztąd jednostronność i w samych początkach brak najpotrzebniejszych warunków do rozwinięcia naukowego. Natężeniem sił nauczycielskich, oszczędnością i rygorem łatano te braki, a chociaż nie mam szczęścia należeć do stronnictwa, które były poseł krakowski nazwał towarzystwem wzajemnej admiracji, zawsze przyznać jestem zniewolony, że założyciele postawili i do lepszych czasów utrzymać zdołali budowlę, której wprawdzie jednej, ale niemniej ważnej brakowało podstawy.

Obecny kierownik zakładu, p. T. Niewiadomski, z wszelką uprzejmością dał mi potrzebne objaśnienia, pokazał złe i dobre strony, a zdaniem jego, zakład rolniczy porównać można do maszyny, wprawdzie domorosłej, ale doskonale ustawionej i jak na dziś odpowiadającej swemu celowi. Przy zwiększonych funduszach, przy współudziale obywateli, szkoła ma wszelkie warunki do pożądanego rozwoju.

Z wielkiem zajęciem przypatrywałem się zaprowadzonemu porządkowi — mogę więc mylne po kraju obiegające wyobrażenia tem chętniej sprostować, że podług mego przekonania, wzrost pomyślności zakładu od wzrostu liczby uczniów przeważnie zależy.

Praca ręczna, przeciw której nie jeden głos słyszałem, zaprowadzoną została najpierwej, żeby siły fizyczne młodzieży rozwijać; powtóre, żeby moralną zasadę: żadna uczciwa praca nie hańbi człowieka, praktycznie przeprowadzić; nareszcie, żeby uczniowie własną pracą do utrzymania siebie samych choć w części się przyczynili; niewielka bowiem roczna zapłata 140 złr. nie mogłaby inaczej wystarczyć na utrzymanie, ubranie i zaspokojenie wszelkich innych potrzeb życia.

A pomimo tego zakład utrzymuje do inwentarza, złożonego razem z 25 sztuk bydła, koni i jałowniku, jednego fornala, jednego pastucha i dwie dziewki, a rokrocznie wydaje wyżej 500 złr. na obrobienie kilkudziesięciu morgów łąki i pola!

Również przekonałem się przy egzaminach, jak niesłuszny zarzut spotyka szkołę, że wyższego wykształcenia nie ma na oku. Przeciwnie, z wielką biegłością rozwiązywane równania pierwszorzędne i inne trudne arytmetyczne zadania, doskonałe pojęcia z fizyki, z fizjologii i hodowli zwierząt, plany niwelacyjne i budownicze, które by każdej szkole technicznej zaszczyt przyniosły, były dla mnie wystarczającym dowodem, że nie na „parobków“ wyjdzie ta swobodnie, czerstwo i ładnie wyglądająca młodzież.

Nie wspominam o innych przedmiotach ściągających się więcej do praktyki codziennego życia; ogólnie tylko wyznaję, że naukowość daleko wyżej znalazłem jak się spodziewać mogłem, pomimo, że szkoła nie posiada żadnych zbiorów pomocniczych, żadnych instrumentów; nie posiada tak pożądanej sali rysunkowej, a to dla braku lokalności, ani też dostatecznego zbioru modeli i narzędzi.

Bliskość tylko Krakowa i grzeczność profesorów uniwersytetu i techniki tym brakom zapobiega.

Niemniej i praktyczne gospodarstwo ma strony ujemne. Przytoczę tylko brak odpowiedniej gnojowni, spichrza, lodowni; jest jednakowo i tu niepłonna nadzieja, że w bieżącym roku zakład i w tym względzie zrobi znaczne postępy.

Do stron dodatnich należy przedewszystkiem moralność, rygor, wszędzie zaprowadzony wzorowy porządek i czystość, bliskość Wisły i zdrowe położenie budynków jak i całej okolicy. Zaiste znakomite warunki do pomyślności. Nie będę się jednakowo nad niemi rozwodził, bo mam przekonanie, że temu zakładowi brakowało dotąd krytyki, nie jednostronnej lub przesadnej, lecz krytyki opartej na przekonaniu się naocznem, krytyki co buduje a nie rozwala.

Ruch na kolei żelaznej galicyjskiej Karola Ludwika na stacji krakowskiej od 1. do 7. marca. W kierunku z Krakowa do Lwowa i ze Lwowa do Krakowa krążyło w tym ciągu czasu 93 pociągów zwyczajnych i umyślnych, które miały 2.819 wozów na 5.986 osiach. Przejezdnych osób było 2.247; towaru przewieziono 162.070 cetn. Cały ciężar osób, towarów i wozów wynosił 494.076 cetnarów. Ruch towarów w przecięciu czynił dziennie netto 22.153 cetn.

W kierunku z Krakowa do Lwowa odbywało ruch w lutym 5.046 wozów, w kierunku ze Lwowa do Krakowa 5.040; razem 10.866, co czyni w przecięciu 360 wozów dziennie.

Międzynarodowa wystawa chmielu i piwa. Donosiliśmy tamtego roku o przygotowującej się takiej wystawie w Dijon we Francji. Teraz nadeszło sprawozdanie o niej. Wystawa ta trwała od dnia 16. października do dnia 5. listopada 1866 r. Pomiędzy 128 okazami chmielu ze wszystkich krajów Europy, 6 okazów było także z monarchii austrjackiej, a mianowicie: z Galicji, z Czech, Styrji, Karyntji i Węgier. Wspominamy o tem z naciskiem, ponieważ na 6 wystawców austrjackich, dwóch otrzymało medale w nagrodę, a między tymi znajduje się także nadspodziewanie wystawca galicyjski, co tem bardziej zadziwia, że żaden producent z Czech nie otrzymał medalu, choć Czechy produkują najlepszy może na całym kontynencie chmiel. Złoty medal otrzymał niejaki Jan Tonsi z Karyntji, a srebrny medal dostał się panu Jerzemu Kukuczowi w Brodach. Prócz tego otrzymali medale, a mianowicie złoty medal, ofiarowany przez cesarza Napoleona: Towarzystwo chmielarzy w Krumbach w Bawarji; jeden wystawca z Wirtembergu otrzymał złoty medal, przeznaczony od francuzkiego ministerstwa handlu, rolnictwa i robót publicznych; nadto dwa medale złote dostały się dwom wystawcom z departamentu Cote d'Or we Francji, a z liczby srebrnych medali przypadło 14 na Francję, 2 na Bawarję, po jednemu na Prusy, Wirtembergię i Szwajcarję.

Na dworcu warszawskim kolei żelaznej warszawsko-wiedeńskiej był dnia 6. marca znaczny pożar.

Aby zapobiedz krzewieniu się bezzasadnych pogłosek co do szkód zrządzonych przez pożar, wynikły d. 6. b. m. w warsztatach reparacyjnych na dworcu kolei w Warszawie, aby oraz zapobiedz przesadzonym obawom, mogącym powstać w skutek takich wieści, rada zarządzająca widzi się w obowiązku podać do wiadomości pp. akcjonarjuszów następne szczegóły: Z pomiędzy rzeczonych warsztatów zgorzały: ślusarskie, tokarskie, rymarskie i stolarskie, warsztaty zaś kuźnicze, w których ulega zniszczeniu jedynie większa część dachu, za kilka dni znowu będą mogły być czynne. Z liczby uszkodzonych tokarni i maszyn do heblowania metali, znaczna część przy niewielkiej naprawie znowu da się uporządzić, ustawić i będzie do użytku zdatna. Ocalone zostały: wielka maszyna parowa, wprawiająca w ruch całą maszynerję, kotłownia, młot parowy, jako też warsztaty do reparacji lokomotyw i wagonów; ani żadnej lokomotywy, ani żadnego wagonu kolej żelazna nie utraciła. Budowle były ubezpieczone. Bieg zwykły pociągów ani na chwilę nie został przerwany. Stosowne środki, aby drodze żelaznej zapewnić możność dokonywania wszelkich potrzebnych reparacyj, są już przedsięwzięte. Rada zarządzająca spodziewa się, że jeszcze w ciągu roku bieżącego część uszkodzona warsztatów reparacyjnych znowu będzie doprowadzona do porządku, i sądzi, że straty spowodowane pożarem, chociaż dotkliwe, jednakże bez wpływu istotnego na finansowe rezultaty przedsięwzięcia zostaną.

Nowy środek oświetlenia. *Gaz. Polska* umieściła list z Żytomierza, potwierdzający dawniejsze doniesienie tego dziennika o nowo wynalezionym przez p. Adama Męczyńskiego materjale do oświetlenia, nazwanym przezeń luxina. Wynalazca stara się o patent swobody: po otrzymaniu zaś jego zacznie płyn wyrabiać fabrycznie. Tymczasem próby przezeń wyrabiane są już używane. Cena funta luxiny, ma wynosić w Żytomierzu 12½ kop. Światło jej ma być silniejsze od nafty i większe zapewnia bezpieczeństwo, bo do zawrzenia potrzebuje +144° Reaum., następnie nie daje kopciu i ma woń aromatyczną.

(*F*) **Wiedeń** 13. marca. Ostatniemi dniami był większy ruch w handlu okowitą. Robiono transakcje tak z ręki, jak i na dostawę późniejszą. Szło wszakże o małe tylko ilości, i dla tego obrot ten nie wywarł żadnego wpływu na ceny. Dziś notują kartoflankę i zbożówkę z ręki po 55, melaskę po 53½ ct. za gradus podług skali Beaumego. Na dostawę w marcu-kwietniu płacono dziś melaskę po 54 ct. w. a.

Kraków d. 12. marca. (*Sprawozdanie tygodniowe*). Na granicy wczoraj handel zbożem był bardzo nieznaczny, gdyż z powodu mocno zepsutych dróg nic nie przywieziono, a tylko z sąsiedztwa było kilka odstaw z dawnego kupna.

Tutaj w Krakowie handel także był nieznaczny, gdyż targ składał się z małego dowozu tak z Królestwa jak i z Galicji, a ceny sprzedaży drobnej utrzymały się całkiem jak w przeszłym tygodniu. Żyto płacono po 8 złr. do 8.25 za 162 funt.; pszenicę transito po 46 do 47 złp za 192 ft. cłowych, galicyjską do 12.25. Jęczmień browarowy do 7 złr. Owies od 3.70 do 4 złr. za cetnar bez opłaty konsumcyjnej. Koniczynę w małych partjach do siewu sprzedano do Królestwa, biała do 100 złr. za 180 funt. netto, czerwoną do 70 złr. na takąż wagę. (*Cz.*)

(*P.L.*) **Peszt** d. 12. marca. Handel zbożowy od wczoraj bardzo żywy. W kupnach biorą głównie udział właściciele młynów parowych, a ceny poprawiają się zwolna. Transakcje wczorajsze w samej pszenicy można szacować na 45.000 mierzyc. Loco Peszt płacono za mierzycę pszenicy nadcisańskiej 88½—88ftw. po 7, 88—89ftw. 6.86, 87½—89ftw. 6.85, 87—88ftw. 6.75, 85½—88ftw. 6.57; za banacką 87¼—89 i 87½—89ftw. po 6.90, 6.87½, i 6.60, 87—88ftw. 6.50; pośledniejsze gatunki odchodziły po 6—6 25 — wszystko na 3-miesięczne weksle. Suche mrozy, które temi dniami nastały, rozniecily obawę pomiędzy gospodarzami o rzepaki.

(*Mr.*) **Wrocław** dnia 12. marca. (*Wystawa owiec.*) Od kilku lat tutejsze wystawy owiec, urządzane staraniem Szlązkiego Towarzystwa agronomicznego, zażywały dobrej sławy. Tegoroczna wszakże wystawa prześciga wszystkie poprzednie wspaniałością urządzenia i niepospolitą wartością trzody wystawionej. Mimo niepogody zjazd gospodarzy z bliższych i dalszych okolic bardzo liczny. Lokal wystawy bardzo praktycznie urządzony. Odznacza się obszernością, wietrznością, a przedewszystkiem dostatecznem oświetleniem. Lokal tworzy czworobok, zamknięty z trzech stron, a światło wpada doń z góry i z boków. Chodniki są tak założone, że każdą sztukę można wygodnie obejrzeć ze wszystkich stron.

Reprezentowanych jest w ogóle 155 owczarń, a liczba wystawionych sztuk wynosi 1.150. Z tych stad 149 reprezentuje produkcję wełny, a tylko 6 chów owiec na mięso. Rozumie się, że Szlązk pruski wystawił najwięcej, bo przysłał okazy z 90 owczarń wszelkich gatunków. Po nim najwięcej przysłała okazałych egzemplarzy prowincja Brandenburgska, Poznańskie, Saksonia, Wirtembergia, Weimar itd.

Szeregi wystawionych owiec czynią niezwykłe wrażenie. Znawców i amatorów pełno, którzy się nie mogą nachwalić i naporównywać pojedyńczych owczarń. Otwarcie przyznać się wypada, że nawet człowiekowi fachowemu trudno na pierwsze wejrzenie objąć całość, i urobić sobie pewien sąd; potrzeba przynajmniej kilka dni, aby zdać sobie sprawę z zalet ciała i wełny wystawionych owiec. Około godziny 11. liczono przeszło 1 00 osób zwidzających, i zaraz dzisiaj rozpoczęły się już targi o dostawę najznakomitszych rozpłodników.

(*P.*) **Praga** dnia 13. marca. Ceny *chmielu* spadają znacznie w skutek mniejszego odbytu na targach zagranicznych. Doniesienia z Žatecza zapisują następującą cenę: Za cetnar chmielu przez połowę produkcji miastowej, przez połowę zaś produkcji przedmiejskiej, płacą dziś 225, za chmiel przedmiejski pośledniejszego gatunku 215, za chmiel produkcji wiejskiej 200—205 złr.

Olej rzepakowy przy zmniejszającym się odbycie spada także w cenie. Za cetnar podwójnie rafinowanego płacą z ręki 26.50 do 27 złr. Na późniejsze termina nie ma pewnej ceny.

(*M. O.*) **Berno** dnia 11. marca. Na dzisiejszy targ bydlęcy przypędzono 144 sztuk wołów, między temi tylko 25 sztuk z Galicji, resztę zaś z prowincji, a po największej części z brahy. Przeciętna waga jednej sztuki była 862 funtów; płacono za cetnar 21.75—25 złr. za sztukę 58—111—164 złr. w. a.

Część urzędowa.

Licytacje. Urząd powiatowy w Stryju przyjmuje do dnia 26. marca oferty na dostarczenie materjału drogowego na główny gościniec podkarpacki i werecki.

Konkurs. Urząd gminny w Dolinie poszukuje do dn. 10. kwietnia rb. nauczyciela do szkoły głównej z płacą 367 złr. 50 ct., lub ewentualnie z płacą 315 złr. w. a.

Edykta. Sąd owodowy w Złoczowie zawiadamia Szymona Ginsberga o pozwie wekslowym S. Süssermanna pto 425 złr. Kurat. dr. Wesołowski. Warteresiewicz.

Telegrafowany kurs wiedeński. z dnia 14. marca.	W. A. zł.	ct.
Oblig. dług. państ. 5% na 100 gl. m. k.	59	25
Pożyczka nar. 1854 5% za 100 gl. m. k.	69	50
Losy z r. 1860	84	70
Akcje banku nar. za 100 gl.	722	00
„ Towarzyst. kred. na 200 gl.	179	60
London 10 fnt. szterlingów	129	50
Dukaty cesarskie sztuka	6	17
Srebro za 100 gl. w. a.	126	75

Kurs lwowski, z dnia 14. marca,

	bez kuponów: Dają w. a. zł.	ct.	Żądają w. a. zł.	ct.
Dukat holenderski	6	02	6	10
Dukat cesarski	6	05	6	14
Moskiewski półimperiał	10	56	10	73
Moskiewski rubel srebrny	1	97	2	04
Moskiewski rubel papierowy	1	7	1	73
Pruski talar kur.	1	89	1	93
Galic. listy zast. w. a.	75	78	76	60
Galic. listy zast. m. k.	79	58	80	43
Galicyj. oblig. indem.	68	88	70	00
Pożyczka narodowa	69	50	70	50
Akcje kolei żel. gal.	18	50	221	50
Akcje kolei lw. czern.	80	50	184	00

Wiedeń 13. marca.	Płacą zł.	c.	Żądają zł.	c.
5% Metaliki na wal. austr.	55	60	55	80
„ Pożyczka narod.	70	60	70	80
„ Metaliki na m. k.	60	40	60	60
„ Obl. ind. niż. aust.	86	00	87	00
„ „ „ węgierskie	72	75	73	25
„ „ „ chor. i slaw.	74	00	74	50
„ „ „ galicyjskie	69	00	69	50
„ „ „ bukowińskie.	68	50	69	00
„ „ „ siedmiogr	68	25	68	75
Kursa zagraniczne. (3-miesięczne.)				
Napoleondory	10	25	10	27
Augsb. 100 złr. nr.	107	10	107	30
Frankf. n. M. 100	107	20	107	50
Hamb. 100 mark.	95	50	95	50
Londyn 10 fnt.	128	35	128	85
Paryż 100 frank.	51	00	51	10
Pożyczki loteryjne.				
Oblig. gal. pożyczki głodowej z r. 1866	99	00	99	50
Losy pożyczki z r. 1839	144	50	145	00
„ „ „ 1854	77	50	77	75
„ „ „ 1860	87	40	87	60
„ „ „ 1864	80	40	80	60
„ „ srebrnej z r. 1864	77	75	78	25
„ „ „ z r. 1865	82	50	83	00
„ kredytowe	130	00	130	50
„ ks. Esterhazego	85	00	90	00
„ ks. Salm	30	50	31	50
„ hr. Palfy	26	00	27	00
„ ks. Klary	26	50	27	00
„ hr. St. Genois	24	00	25	00
„ miasta Budy	26	50	27	50
„ ks. Windischgrätz	18	00	19	00
„ hr. Waldstein	21	50	22	50
„ hr. Keglevich	14	00	14	25
„ Rudolfa	12	00	12	50
Akcje banków i przemysłu.				
Banku narod. austr.	736	00	738	00
„ anglo-austr.	92	75	93	00
Zakładu kredytowego	185	00	185	20
Kolei półn. Ferdynanda	163	50	164	00
„ galicyjskiej	220	75	221	25
„ czerniowieckiej	183	00	184	00
Listy zastawne.				
Banku narodowego 10 letn.	000	00	000	00
w monecie konw.) do los.	105	00	105	00
w walucie austr.)	92	50	92	75
Galic. Zakł. kred. 4%	75	50	75	50
Austr. Zakładu kred. ziem.	101	50	102	50

Przyjechali do Lwowa dnia 13. marca. Pp. hr. Dzieduszycki S. z Niesłuchowa, Dembowski Z. z Rokitnicy, Pieńczykowski S. z Pielawy, br. Eckmühl-Rejski z Kowalówki, Augustynowicz B. z Woszczańca, Lekczyński C. z Czerteża, Maniewski M. z Oleśnik, Topolnicki J. z Procisny, Müller K. z Igioza, Nachtweich K. ze Stoposzan dolnych, Skrzyński M. z Chłopic, Gnoiński A. z Daniłczy, Gostyński A. z Podszumlaniec, Iludetz W. z Brodek, Kowalski I. z Birczy, Tyszkowski J. z Rybotycz, hr. Dunin Borkowski A. z Krzywczyc, Godzięba Wysocki F. z Hrehorowa.

PASIEKA do sprzedania 60 pni Dzierżonów, przytem jest 40 ulów próżnych, po cenie umiarkowanej w **Tyśmienicy** u pani **Pauliny Orłowskiej**. Bliższa wiadomość kupna tamże. 1419 1—4

Nadleśniczy

w wyższych szkołach lasowych, teoretycznie i praktycznie wykształcony, wieloletnią czynną służbą jako gospodarz leśny, a naczelnie zarządzający obszernemi lasami wielkiego państwa w uzdolnieniu zbogacony, w sile wieku, mogący dostarczyć najchlubniejsze świadectwa i najlepsze ustne rekomendacje osób, wysoce poważanych poszukuje posady: albo stale zarządzającego lasami obszerniejszych rozmiarów jednego państwa, albo dozorującego i zarządzającego, wspólnie mniejszemi lasami różnych właścicieli jednej okolicy.

Bliższą wiadomość udziela przez grzeczność kancelarja Zarządu Dóbr JWgo. Alfreda hr. Potockiego we Lwowie przy ulicy Szerokiej Nr. 16 ¼. 1414 2—6

Dom zajezdny

w Mikulińcach,

7½ mili za Tarnopolem o 7 pokojach, 1 izby szynkowej, 2 kuchniach i piwnicy jest do wynajęcia. Bliższą wiadomość na listy frankowane udzieli Zarząd Dóbr państwa Mikulińce. 1403 2—2

PAPIER WLINSI

Ogromne powodzenie tego specyficznego środka pochodzi z jego własności doświadczonych sprowadzania na powierzchnią ciała zapalenia i rozdrażnienia najżywotniejszych części organizmu wewnątrz ciała. Najpierwsi lekarze w Paryżu zalecają ten środek na **katary, grypę, zapalenie gardła, rozdrażnienie naczyń oddechowych i piersi** (brouchites), **reumatyzmy w lędzwiach i nerwach biodrowych i t. d.**

Jednorazowe i dwurazowe użycie wystarcza zupełnie i nie zostawia żadnego śladu prócz świerzbienia, jak również nie wymaga dyety. 103 15—18

Dostać można we Lwowie w aptece p. **Piotra Mikolascha**, w Krakowie w aptekach pp. Brunona Miczyńskiego i Redyka.

PROSIĘTA

zawodu serbskiego, łatwo tuczącego się, wielkiej czystej rasy, białe kędzierzawe, siedmiomiesięczne, para po 12 złr. w. a. są do sprzedania w Cyganach.

Tudzież **Nasienie Buraków** pastewnych **Pola** i ćwikłowych **Erfurtskich** ciemno-brunatnych można dostać po 13 złr. w. a. z korzec, a po 50 cent. w. a. garniec już za opakowaniem. 1402 3—3

Zamówienia i przesyłki pieniężne frankowane, przyjmuje zarząd Ekonomiczny w **Cyganach** poczta **Skała** obwód Czortków.

POUDRE DE ROGE

Purgatif aussi sur qu'agreable

Flakonik *Proszku pana Rogé* rozpuszczony w butelce wody wydaje limonadę przyjemną, która, jak to uznała Akademia Medyczna w Paryżu, sprawia rychło skuteczne przeczyszczenie nie zostawiając po sobie zapalenia jak większa ilość lekarstw przeczyszczających.

Proszek P. Rogé może być zachowany jak najdłużej bez utracenia własności, nie utrudza w podróży i jest nieoceniony szczególniej na wsi.

SKŁAD

1199 we Lwowie w aptece 7—? pana **Piotra Mikolascha.**

Niewidzialne stanie się widzialnem

za pomocą małych

kieszonkowych mikroskopów,

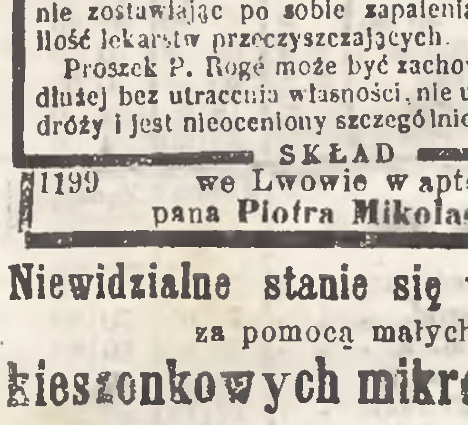

które *250 razy powiększają*,

kosztują sztuka **1** złr. w. a. z frankowaną przesyłką.

Za pomocą takiego drobnowidza widzimy w jednej kropli wody **sta** małych zwierzątek. (Infusorien) wesoło pływających, jak w największej rzece. Jednotliwe części zwierzątek, robaczków, roślin i t. p. jakim drobnowidzem widziane, okazują się niezmiernie wielkiemi, i w różnych kształtach, i drobnowidz taki sprawia dla małych i dorosłych przyjemną i pouczającą rozrywkę. Również można za pomocą tych mikroskopów widzieć trychiny w mięsie.

Mikroskopy te za frankowanem nadesłaniem 1 złr. wal. austr. posyłają się franko **do wszystkich stacyj pocztowych państwa austrjackiego,** nie licząc nic za opakowanie. Za pobraniem pocztą (gegen Postnachnahme) jednakże, z niefrankowaną przesyłką, kosztuje sztuka 90 cnt.

Listy z zamówieniami uprasza się adresować.

Galanterie-Waaren-Niederlage „zur Stadt Paris" in Prag, Zeltnergasse Nro. 596. I. 1141 9—?

SYROP Z NADFOSFORONU WAPNA

PP. GRIMAULT i Cie APTEKARZY W PARYŻU

Lekarze zgadzają się dziś powszechnie, że specyfik ten jest najdzielniejszym środkiem na *słabości piersiowe, suchoty i inne cierpienia płuc i naczyń oddechowych.* Przyjemnego smaku i bynajmniej nieszkodliwy, skutkuje wybornie tak u dorosłych osób jak i u dzieci *w najuporczywszym kaszlu, katarze, grypie, kokluszu i rozdrażnieniu piersi.* 1202 5—12

Dostać można we Lwowie w aptece pp. **Z. Rukera Berlinera i P. Mikolascha.** w Brodach w aptece p. Franzos.

Apteka

na prowincji do **wydzierżawienia.** Bliższa wiadomość na listy frankowane pod literą: **J. K.** poste rest. **Stryj.** 1376 4—5

WINA | Na post *poleca handel* **KAROLA BAŁŁABANA** | PORTER

ser cieszyński, ser ementalski. bryndzę węgierską, śledzie szkockie, holenderskie, maryno wane i przyprawiane

RUM | HERBATA

1388 4—4

COMMISSION — EXPORTATION

MAISON CHALLONNEAU

Pharmacien, rue Saint-Denis, 229, PARIS

GRANULES PRÉPARÉS PAR CHALLONNEAU

Środek używany z najlepszym skutkiem w słabościach skórnych, gorączkach szkodliwych, suchotach.

POUDRE DE LA PRINCESSE OF CARIGNAN

Środek przeciw konwulsjom dziecięcym. Cena **1** złr, 30 ct.

VERITABLE POMMADE DU DR DUPUYTREN

Środek przeciw wypadaniu włosów. Cena 2 złr. 50 ct. — Opakowanie 20 ct.

Dostać można we Lwowie jedynie w aptece **Z. Rukera.** 1049 7—12

Na zasiew

poleca swój doskonale zaopatrzony skład **grochu, wyki rzepaku jarego, rzyju, nasienia lnu, i pszenicy jarej** w najlepszych gatunkach po cenach nie wygórowanych, przystępnych. ***Joachim Hechfeld***, Kantor przy ulicy Fr...ela pod l. 115¹/₁. 1110 2—3

Wodę anaterynową do ust

przez 15 lat uprzywilejowaną, której przywilej z dniem **2. czerwca 1865** roku wygasł, sprzedaje zamiast po 1 złr. 40 c. tylko po 1065 15—24

45 cnt. w. a.

apteka Karola Spitzmüllera pod złotym rakiem w Wiedniu. Hoher Markt.

We LWOWIE można dostać u aptekarza **A. Berlinera.**

Poświadczenie lekarskie.

Wyrabiane przez nadwornego dostawcę pana **Franciszka Stollwerka** w Kolonii Cukierki piersiowe. po dokładnem zbadaniu takowych, polecić mogę na kataralne nienormalności gardła i piersi, i ztąd wypływającą dotkliwą chrypkę i suchy. drażniący kaszel.

Często używane te cukierki łagodzą drażliwość kanału oddechowego, usuwają szybko chrypkę i działają wzmacniająco na organa podlegające drażliwości, jak tego miałem dowody nietylko na sobie samym i rodzinie, ale także i wielu pacjentach. — Magdeburg d. 11. grudnia 1858. Dr. **Lemke**, król. nadlekarz sztabowy.

Rzeczonych z najlepszej strony znanych **Stollwerkowskich cukierków piersiowych** paczka po **32** ct. dostanie prawdziwych we LWOWIE w aptece **A. Berlinera i Z. Rukera.** w Kołomyi w aptece obwodowej H. Nowickiego, w Krakowie u apt. Aleksandrowicza. 1234 2—2

Nie opuszczajmy sposobności!

i podajmy szczęściu rękę!!

200.000 złr.

40.000 złr., 2 razy 20.000 złr., 2 razy 5 000 złr. i 1.600 mniejszych wygranych wyciągnione już będą w **poniedziałek na dniu 1. kwietnia w Wiedniu** przy ciągnieniu

LOSÓW KREDYTOWYCH

Numera seryj następujących: **2020, 2140, 2240, 2555. 1175, 1782, 3978,** ofiarnję z bezpłatną posyłką po przesłaniu **4 złr.** za **jedną sztukę promesy, włącznie ze stęplem.** Zamówienia za pobraniem pocztowem całkowitej sumy, nie uskuteczniają się. Na żądanie mogą być rozesłane rządowe listy ciągnień i wygrane pieniądze **natychmiast.** Gdyby zabrakło której z wymienionych seryj, to zastąpi się jo innemi.

Udziela się i **najwyższe** zaliczki na rzeczy wartościowe pod warunkami **najprzystępniejszemi.** 1395 5—12

Uskuteczniaja się zakupna i sprzedaże wszelkich papierów państwowych **każdego rodzaju** rzetelnie, tanio i na termina punktualnie.

Isaac Cohen, Banquier in **Wien.** Kärntnerstrasse Nro 8.

Najtrwalsze i całkiem nowokonstruowane

Lampy Ligroinowe

(z ochroną bezpieczeństwa)

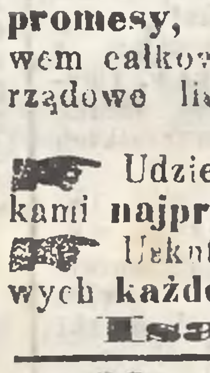

Lampy gospodarskie.

z cylindrem lub bez niego, można dostać wyłącznie tylko u podpisanego

w 1szej wiedeńskiej fabryce lamp ligroinowych

pod *gwarancją* z zastrzeżeniem przeciw *każdemu* innemu fabrykatowi

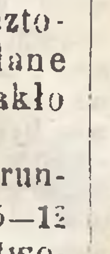

Lampki kieszonkowe.

o 50% oszczędniej

Za pomocą tej najnowszej **poprawnej konstrukcji** osięga się za **2 centy na czas 7. godzin** siłę światła **dwu najlepszych** świec.

Co do kształtu, lampy ligroinowe składają się z **wielkiego wyboru** wszelkiego rodzaju **lamp** gospodarskich, ściennych i pająkowych **z reflektorami,** latarń **powozowych,** praktycznych **lampek kieszonkowych i stołowych** od kształtów najprostszych do najwytworniejszych i t. p. **od cen najniższych do 2 złr. za sztukę.**

= Ręczy się za lampy tylko moim znakiem fabrycznym opatrzone =

Do tych lamp używalną, świeżo udoskonaloną ligroinę sprowadzać można **niesfałszowaną en gros i en detail tylko odemnie.** Cenniki i wzory rozsyłają się opłacone.

= **Składy filialne** tego wyrobu są urządzone we wszystkich większych miastach monarchii. =

1076 11—30 **ZYGMUNT REISNER w WIEDNIU,**

Skład fabryczny: Margarethen-Strasse 66. *Skład filialny:* Stadt, Spiegelgasse 8.

Miłośnikom książek!!!

Niesłychane zniżenie cen NAJLEPSZYCH KSIĄŻEK NOWYCH!!!

Dzieła klasyczne, ozdobne miedzioryty, romanse i dzieła beletrystyczne itd.

po cenach niżej wartości!!

Z zaręczeniem za nowe zupełne i bez błędów!

Die Wiener Gemälde Gallerie. grosses Pracht-**Kupferwerk** in Quart mit den feinsten Stahlstichen, nebst erklärendem Text nur 6 fl. ö. W.! — **Rossmässler.** Aus der Heimath, illustrirtes naturwissenschaftliches Volksblatt. 2 Jahrgänge, mit **1000**den Illustrationen, zusammen statt 3 fl. nur 4 fl. — **Grosse Universal-Weltgeschichte.** von den ältesten Zeiten bis zur Gegenwart, vollständig in 8 grossen Lexicon-Octavbänden, feinstes Papier, sehr elegant ausgestattet, statt 22 fl. nur 8 fl.!!! — **Malerische Ansichten** der berühmtesten Städte, Kirchen, Monumente Kunstwerke etc., auf 20 Kupfertafeln, (Stahlstiche) in reich vergoldetem Carton, nur 2 fl.! — **Feodor Wehl. Die Damen** der Weltgeschichte, enthält die geheimen Memoiren der Marquise von Pompadour — Gräfin Dubarry — Katharina II. — wie anderer berühmter Frauen, 3 Bände, zusammen nur 4 fl! — **Boz (Charles Dickens)** ausgew. Romane 60 Theile, nur 4 fl! — **Deutsche Dichter** und **Denker,** die Schätze der deutschen Literatur in Wort u. Bild. grosses Prachtwerk, mit **90** feinen Illustrationen, grösstes Octavformat, auf feinstem Velinpapier elegant gebunden nur 3 fl.! — 1) **Shakespeare's** sämmtl. Werke, neueste deutsche Ausgabe, **12** Bände, mit 12 Stahlstichen in reich vergoldeten Pr.-Einbanden., 2) **Historische Bibliotek,** Sammlung beliebter historischer Werke der anerkanntesten Geschichtsschreiber, **25** Theile, beide Werke, zusam. nur 6 fl.!! — **Grosser Hand-Atlas** der ganzen Erde, in **64**!! (vier und sechszig) grossen deutlichen Karten, ergänzt bis **1865** sauber colorirt, grösstes Imperial-Quart-Format, nebst **4** Supplementkarten von **1866.** = **Neu Deutchland** = enthaltend, sauber mit Goldtitel gebunden, nur 8 fl.! — **Hogarth's** Werke, deutsche PrachtStahlstich-Ausgabe., mit den feinsten englischen Stahlstichen. nebst **deutschem Text.** eleg. cart. nur 5 g.! — **Iffland's** sämmtliche Werke, vollständigste Ausgabe, in 24 Bänden (Schillerformat) mit Portrait in Stahlstich. nur 4 fl.! — **Pecht,** die Kunstschätze **Venedigs,** Gallerie der Meisterwerke venetianischer Malerei, grosses brillantes Pr.-Kupferwerk mit erläuterndem Text, nur 12 fl! — **Minckwitz** illustrirte **Mythologie** = **aller Völker der Erde** = 679 Seiten Text, und circa **300** Illustrationen, elegant nur 2⅔ fl.! — **Salon Album für die elegante Welt,** Sammlung feinster Stahl- und Kupferstiche berühmter **Meister,** in Quart, nur 1½ fl.! — **Göthe's** sämmtliche Werke, die **neueste** Cotta'sche Original-Pracht-Ausgabe, mit Portrait in Stahlstich, feinstes Papier, elegant nur 18 fl.! — **Memoiren eines Kammermädchens,** aus dem Französischen, nur 1⅓ fl.! — **Tanz-Album,** für 1867, die **neuesten** beliebtesten Tänze für Pianoforte enthaltend, nur 2 fl.! — **Illustirtes Familienbuch** des österreichischen Lloyd, mit 36 Prachtstahlstichen (Kunstblätter), nur 3 fl.! — **Düsseldorfer Jugend-Album,** grosses Pracht-Kupferwerk der ersten lebenden Düsseldorfer Küestler (jedes Blatt ist ein Meisterwerk), mit vollständigem Text der beliebtesten Schriftsteller der Neuzeit, 3 Jahrgänge, zus. nur 6 fl.! — **1) Die Wunder der Urwelt,** mit **68** Illustrationen in Tondruck, und 300 Octavseiten Text, elegant gebunden, **2) Illustrirter Kalender der Natur,** mit Beiträgen von **Brehm, Rossmässler Hartwig,** etc., mit Illustrationen von Schnorr, gr. Octav, feinstes Velinpapier, beide Werke zus. nur 2 fl.! — **Löbe's** Landwirtschaft über 700 gr. Octavseiten Text und **270** Abbildungen, nur 2 fl.! — **Boccaccio's** Decameron, grosse illustrirte Octav-Ausgabe, mit 24 Kupfertafeln. nur 8 fl.!! **Louise Mühlbach's** ausgewählte Romane, elegante schöne Ausg in 10 Bdn., nur 3 fl.! — **Göthe's** Abhandlung über die **Flöhe** (bis jetzt gänzlich vergriffen), auf feinstem Velinpapier, mit 25 — Illustrationen. nur 3 fl.! — 1) **Barth's** Reisen — 2) **Livingstone's** Reisen — 3) **Burton u. Speke's** Reisen, = alle drei Werke, neueste Ausgaben, zusammen nur 2⅔ fl.! — **Dr. Reuth.** Die Fortpflanzung des Menschen, mit anatomischen Kupfertafeln, nur 3 fl.! **Illustrirte Unterhaltungs Bibliothek** der gefeiersten Schriftsteller, 18 Bdchn., mit vielen Illustrationen, nur 1½ fl.! — **Das berühmte Buch der Welt,** Stuttgart, (Hoffmann'scher Verlag, in Quart, mit 38 herrlich colorirten und 10 der schwarzen Prachtstahlstichen, nebst 100 Holzschnitten, nur 4 fl.! — 1) **Körner's** sämmtl. Werke, neueste 67er Orig. Ausg., feinstes Papier, mit Portr. in Stahlstich, 2) **Scherer,** Die Volkslieder der Deutschen, mit Titelkupfer von Prof. Richter, beide Werke zusam. nur 2⅔ fl.! — **Kaiser Joseph 2.,** Prachtwerk, **grösstes** Octav-Format, 552 Seiten Text, = nebst **80 Illustrationen!** Velinpapier (1862), nur 2 fl.! — **Wolfgang Menzel,** Sammlung von = **584** der vorzüglichsten **Gedichte und Lieder** aller Nationen der Erde, circa 800 gross Oktavseiten, sauber gebunden, nur 1½ fl! — Das neueste **Decameron. 2** Bände. mit illustrirtem Umschlag, 5 fl.! — **Dr. Heinrich,** Die geheime Hülfe, Allgemein verständliche Abhandlung aller Geschlechtskrankheiten, 2 fl.! — 1) **Kaltschmid's** Fremdenwörterbuch, 1867. ca. 20.000 Wörter enthaltend. 2) **Schmid's** gr. deutsches Wörterbuch, ca. 800 Seiten, beide Werke zusammen nur 2 fl.! — **Schiller's** sämmtliche Werke, Cotta'sche Pr. Ausgabe, 1825. feinstes Papier, m. Portr. in Stahlstich, nur 7 ⅓ fl.! (die neueste Ausgabe, Auswahl in 6. Bdn. nur 2 fl.) — **Populäre Naturgeschichte** der drei Reiche 700 gr. Octavseiten Text und **333** colorirte Abbildungen. nur 3⅓ fl.! — **Ida Jonas** Memoiren, **2** Bde., 4 fl.! — 1) **Die Geheimnisse von Russland,** oder Russland unter dem Mikroskop, 2) **Spielbankgeschichten,** Bilder aus der — vornehmen Welt, — 3) **Herzensgeschichten,** alle 3 Werke sehr pikant, zus. nur 2 fl.! Das **deutsche Haus** und Familienbuch in **300** erzählungen etc, mit **90** Farbendruckbildern und 90 Holzschnitten, Quart, nur 4 fl.! **Album der beliebten Dichter.** 450 Seiten, elegantes Damengeschenk, Velinpapier eleg. gebd., nur 1⅓ fl.! — 1) **Fr. v. d. Trenck,** Historischer Roman, in 3 Bändern, (1866), 2) **Am Hofe von Neapel,** historischer Roman zur Zeit **Garibaldi's.** 3 Bände, beide Werke zus. nur 2⅓ fl.! — **Chronique** der Theaterdamen, 5 Theile, **2** fl.! — **Der Anegdotenjäger,** 3 Jahrgänge in 12 Thl mit vielen Tausenden **Anegdoten, humoristischen Vorträgen, Gedichten,** etc. etc., zusammen nur 3 fl. ö. W. 1405 1—1

Gratysowe egzemplarze dodają się przy zamówieniach za 10 złr. Przy większych zamówieniach także miedzioryty i dzieła klasyków.

UWAGA. Każde zlecenie wykonuje się natychmiast.

Upraszamy o udanie się tylko wprost do **Export-Buchhandlung** von

Moritz Glogau junior, Bücher-Export. in Hamburg = *Neuerwall 66.* =

Ponieważ nie dozwolono tutaj zamawiać za pobraniem pocztowem z c. k. państwa Austrjackiego, upraszam więc przy zamówieniach z załączenie gotówki.

Fr. Dostal's Söhne, Eisenhändler

Wien, Landstrasse, Hauptstrasse Nr. 98,

empfehlen ihr grosses Lager von **Streckeisen, Blechen** jeder Art, allen Sorten **Stahl,** insbesondere besten englischen 1375 3—12

Guss - Stahl und Bessemer - Stahl,

dann amerikanischen Heizschaufeln für Dampfheizungen, englischem Schmirgel und Schmirgeltuch, Malzdörrblechen, Draht, Ketten, insbes. englischen Krahn- und Schiffsketten, ferner alle Geschmeidewaaren, Werkzeuge, Gusswaaren etc.

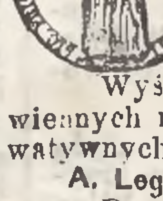

Likier mnichów Benedyktynów

klasztoru w Fécamp, od roku 1510 znany pod nazwą:

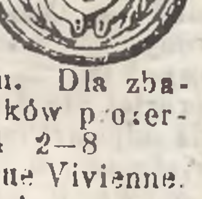

BENEDICTINE

Wyśmienity ten likier jest antiapoplektyczny i pomagający trawieniu. Dla zbawiennych roślin, z których się składa, jest on jednym z najlepszych środków prezerwatywnych przeciw epidemiom 1394 2—8

A. Legrand ainé & Cie w Fécamp (Seine-Inferieure). Dom w Paryżu, 19. rue Vivienne.

Dostać można we wszystkich znaczniejszych handlach Francji i zagranicy.

FILIA c. k. uprz.

Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu

we Lwowie

podaje do publicznej wiadomości, że

od 1. Stycznia 1867 począwszy

tylko 4%towe ASYGNATY KASOWE z 8dniowem wypowiedzeniem wydaje, i że wszelkie jej

ASYGNATY KASOWE

w obiegu znajdujące się

od 10. Stycznia 1867 począwszy

tylko po 4 od 100 i za 8dniowem wypowiedzeniem oprocentowane będą.

1085 16—?

Wydawca: Witalis W. Smochowski. Właściciel i odpowiedzialny redaktor: Jan Dobrzański. Druk Kornela Pillera.